Ner 138. Kraków 19 Czerwca — Niedziela. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	" " 24 —	" " 6 —	" " 2 c. 25
" do Prus i Rzeszy niemieck.	" tal. 16 sgr. 20	" tal. 4 sgr. 5	" tal. 1 sgr. 15
" " Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	" fran. 27	" fran. 10
" " Belgii Włoch i Szwajcaryi	" " 80	" " 20	" " 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Lipca 1870

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.—**	złr. **10.—**	złr. **5.—**	złr. **2.**

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **21.**	złr. **10 50.**	złr. **5 25.**	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.—**	złr. **12.—**	złr. **6.—**	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU"** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Zwraca się uwagę, że pieniądze prenumeracyjne najtaniej i najdogodniej przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko 5 cen., a do 50 złr. 10 cen.

Kraków 18 czerwca.

Każdy bacznie przyglądający się naszemu społeczeństwu przyznać musi, że po za ruchem zewnętrznym, częstokroć burzliwym a zawsze chaotycznym w gruncie, jest zupełna apatya. Nie czas nam dzisiaj rozwodzić się o przyczynach tej apatyi. To pewna, że obok niedostatku materyalnego, znaglającego ogół obywateli do czuwania nad własnemi interesami, do zaabsorbowania się zajęciem rolnem itp., ten właśnie ruch chaotyczny przyczynia się głównie do zwiększania apatyi, do zniechęcenia poważniej myślących ludzi do spraw publicznych. Trzeba dojść do wielkiej abnegacyi, aby wystawiać się na te krytyki a często i pamflety, jakiemi darzą dziś wszystkich; trzeba mieć wielką cierpliwość do wysłuchania tych chorobliwych pomysłów i niedowarzonych zdań, jakiemi cała atmosfera publicystyczna dziś zarażona, a cóż dopiero, aby walczyć z niemi. Nie mówimy już o odwadze cywilnej, w którą jak wiadomo naród jeden z najwaleczniejszych na polu boju nie bardzo obfituje, bo nam się zdaje, że nie potrzeba wielkiej odwagi cywilnej do zmierzenia się z tymi motorami ruchu pozornego i gorączkowego. Ale potrzeba powtarzamy abnegacyi, aby z zacisza domowego wystąpić na arenę polityczną, którą wielu zaczyna uważać u nas za arenę kuglarstwa politycznego.

A jednak jeźli ta arena polityczna u nas nie ma się stać areną kuglarstwa, jeźli nie mamy dozwolić, aby polityka krajowa była zwichniętą, jeźli nie mamy dozwolić, aby wobec całej monarchii i całej Europy sejm nasz przyszły podpisał *testimonium paupertatis* za cały nasz naród, dowodząc, że ten ostatni zakątek Polski, w którym działać możemy, nie umie wyzyskać pomyślnych warunków dla sprawy narodu, że nie umie poważnie przejąć się dziejowem zadaniem, jakie mu przypadło w udziale, że nie umie odpowiedzieć sytuacyi, tylko sam się poniża; jeźli sejm nasz ma być odpowiednią kraju reprezentacyą, organem potrzeb krajowych i polityki narodowej — natedy wszyscy poważniej myślący ludzie, powinni zdobyć się na tę abnegacyę i wystąpić w zwartym szeregu. Jest to obowiązek narodowy, patryotyczny, jest to nie ostatnia, ale z pewnością nader ważna chwila. Na wszystkich polach pilnować nam się dziś w kwestyi wyborów potrzeba, bo tylko trochę niedbałości, zamknięcia się w apatyi a przyszłemu sejmowi braknie warunków do politycznej a nawet ustawodawczej pracy.

Wybory włościańskie dziś w czyjem są ręku? Wpływy biurokratyczne upadły, bo przy zmieniających się systematach machina ta zupełnie już zdezorganizowana. Nie ma pod tym względem niebezpieczeństwa. Agitacya biurokratyczna, gdyby nam się z nią jeszcze dziś liczyć przyszło, pewnoby nie wypadła na korzyść ministerstwa pojednawczego i autonomicznego. Nic nie wiemy o kandydaturach oficyalnych i instrukcyach rządowych, o których pisano, ale nie mielibyśmy nic przeciw takowym; wiemy bowiem, że hr. Potocki Galicyi do ugody znaglićby niechciał za pomocą posłów chłopskich lub biurokratów dawnej szkoły. Trzeba być zaślepionym stronniczą nienawiścią, aby rzecz taką módz przypuszczać. Lecz ministerstwo dzisiejsze w całej Austryi wstrzymuje się od agitacyi rządowej w myśl ducha konstytucyjnego; widzimy, że niesankcyonowało owej ustawy sejmu dolno-austryackiej, co do przypuszczenia wyborców opłacających dziesięć złotych reńskich, aby się uchronić od zarzutu, że czyni to *ad usum* własnych widoków.

Nie powinniśmy się przeto ani lękać ani rachować na poparcie organów rządowych przy wyborach. Czy w miarę upadku wpływu biurokracyi na lud, wzrósł jakiś inny wpływ? Nie; lud po większej części pozostawiony sam sobie, dzięki ustawie gminnej oddzielającej gromadę od dworu, niewie komu ufać, niewie kogo się obawiać, urzędnik już nie jest dla niego przedstawicielem silnej władzy — ale to pewna, że już i podejrzywa własnego mandanta, choćby nie zmienił przesiadując we Lwowie i Wiedniu siermięgi na kapotę. Kilkoletnie doświadczenie, stopniowe podczas tego zwiększanie się ciężarów przekonało go, że nic nieporadzi chłop wysłany do sejmu i do Cesarza. Jeźli przeto nieugiął się jeszcze lud przed uznaniem wyższego wykształcenia, jeźli się niepozbył wszystkich podejrzeń i uprzedzeń socyalnych żywionych i podsycanych tak długo — to już sam o sobie i swoich reprezentantach w sukmanach zaczyna wątpić.

Chwila przeto nadeszła, kiedy przy skrzętnem zajęciu się wyborami włościańskiemi, możnaby w większej części okręgów przeprowadzić kandydatów wykształceńszych. Ale trzeba pracy, trzeba wspólnego usiłowania, lecz na prostej drodze, nie krzywej, przekonaniem a nie intrygą.

Nie jesteśmy za środkami agitacyi doradzanemi przez jeden z dzienników lwowskich a praktykowanemi w Anglii, bo do wszystkich demoralizujących wpływów działających na lud, nie chcielibyśmy dodawać jeszcze demoralizacyi wyborczej. Lud pomimo swej pozornej bierności nie jest obojętnym na sprawy krajowe, nie bierze lekce żadnej atrybucyi, którą mu przyznano, a zatem i atrybucyi wyborczej. On czuje, że tam w sejmie jego interes będzie się rozstrzygał, jeśli nie spodziewa się korzyści to strat się obawia. W schlebianiu sobie upatruje podstęp. Nie godzi się go wystawiać na pokusę, raczej starać się należy rozniecić iskrę ufności, która przecież do kogoś zwrócić się może, kiedy ta ufność do dawnych opiekunów biurokratycznych upadła, kiedy upadła i do posłów z pomiędzy chłopów wybieranych.

Pod tym też względem trzeba zwracać baczną uwagę w wyborze kandydatów i nie szukając ich daleko, brać ich w powiecie i to takich, którzy najwięcej zaufania, szacunku i wzięcia u ludu zdobyć sobie umieli. Ma się rozumieć, że ustać tu już powinien wszelki wzgląd na stronnictwa, lub opinie polityczne, trzeba słuchać instynktu ludu, a ten wskaże, kto z ludzi wykształceńszych i wyżej stojących najlepiej umiał sobie zjednać lud swej okolicy.

Instynkt ten ludu nie zawodzi; nie oceni on zdolności politycznych, ale charakter osobisty. Poprzedzające wybory dowiodły, że posłowie włościańscy niewłościanie, mając niejako wyższy mandat od kolegów z innych kuryj, podwójnemu temu obowiązkowi odpowiedzieć umieli.

Agitacya przeto wyborcza w okręgach włościańskich uchyla się sama przez się po za sferę walki stronnictw. Trzeba niejako wziąść kandydata od chłopów, gdy część wyborców sama wskazuje kogoś z obywateli lub duchowieństwa i popierać go, a nie narzucać nieznanego wyborcom kandydata. W ten sposób ów ruch z dołu, od wyborców, aż do ostatniej swojej konsekwencyi, to jest aż do ludu, będzie zastosowanym. Zasada ta demokratyczna wyda niezawodnie rezultat zachowawczy, tyle dziś potrzebny do zrównoważenia tego pozornego, chaotycznego ruchu, który tylko pokrywa wewnętrzną apatję kraju.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 czerwca.

(*H*) We wtorek wieczór zeszli się giełdziści i kupcy w sali giełdowej zamiast na giełdę wieczorną — na konferencyę wyborczą i z nabożnością słuchali wywodów swych bożków politycznych pp. Kurandy i Giskry. Obaj byli deputowani a obecnie członkowie rad zawiadowczych wielu banków i kolei, przyszli na zebranie, złożone po największej części z finansistów i Verwaltungsratów. Dyskusya cała toczyła się zatem tak ściśle *en famille*, że o jakiemś zajściu, niemiłem wspomnionym dwom kandydatom, naturalnie mowy być nie mogło. P. Giskra zbył wyborców swoich kilku frazesami. P. Kuranda przynajmniej bardziej na seryo traktował rzeczy polityczne, zwłaszcza, jak zapewne zauważyliście, poświęcił dłuższy ustęp kwestyi galicyjskiej, którą wprawdzie p. Kuranda pojmuje w swój sposób, ale zawsze lepiej, aniżeli wielu kolegów jego. Fanatyczne oklaski, jakie się posypały za pojawieniem się p. Giskry, byłyby smutną oznaką usposobienia miasta Wiednia, gdyby nie okoliczność arcyważna, że zebranie owo się odbyło — w sali giełdowej. Wcale inne przyjęcie spotkało Dra Aleksandra Juliusza Schindlera na zgromadzeniu wyborczem przedmieścia *Neubau*. Na *Neubau* dawniej p. Schindler panował jako król. Dziś stracił tam wszelki kredyt, tak iż dziwić się należy jego odwadze cywilnej, że stanął na *Neubau* jako kandydat poselski. Wygwizdano go, kiedy wszedł na mównicę i kiedy ją opuścił. O wyborze jego w Wiedniu nawet myśleć niemożna. Fakt ten, jak niemniej rezultat zgromadzenia przedwyborczego w sali muzycznej, świadczą wymownie, że prąd ugodowy w Wiedniu ogromne zrobił postępy.

Dzienniki węgierskie donoszą o rozbiciu stronnictw czeskich, dowodząc, że Młodo-Czesi długo nie zniosą supremacyi Staro-Czechów i może sami od siebie podadzą rękę do zgody. W obozie młodo-czeskim objawia się przekonanie, że tak dłużej rzeczy pozostać nie mogą.

Dziś odbył się tu uroczysty obchód święta Bożego Ciała. Cesarz wraz z całym orszakiem dworskim, wyprzedzony przez duchowieństwo uczestniczył obchodowi, aż do zakończenia uroczystości kościelnych.

Wiedeń 16 czerwca.

(*G*) Wiadomo, że niedawno patrol pruski przeszedł granicę czeską i przez parę godzin bawił na terytoryum austryackiem. Z tego powodu wszczęła się mała polemika między dziennikami czesko-niemieckiemi a prusakami. Poseł pruski przy dworze tutejszym z własnej innicyatywy złożył kanclerzowi odpowiednie wyjaśnienia, tłómacząc przekroczenie granicy jako wynik prostego nieporozumienia.

Jak dawniej *Bohemia*, tak dziś niektóre dzienniki czepiają się *Pester Lloyda* w dowód, że koncesye obecnego gabinetu na rzecz Galicyi są zaczerpnięte z protokółów rad ministeryalnych dawnego rządu p. Hasnera. Czy tak jest, wystarczy porównanie koncesyj ofiarowanych przez hr. Potockiego polskim mężom zaufania z tem — czego p. Hasner właściwie nigdy nie ofiarował. Twierdzenie, że korespondencye *Lloyda* pochodzą ze źródła półurzędowego, jest błahe, bo *Pester Lloyd* ma w w Wiedniu najmniej 10 korespondentów, z których każdy do innego należy obozu i fakta według własnego widzimisię przedstawia.

Wiedeń 17 czerwca.

(*H.*) Trudnem jest położenie korespondenta w chwili, kiedy w polityce tak wewnętrznej jak i zagranicznej zupełna zapanowała cisza, którą tylko agitacya wyborcza przerywa. Na tem polu tak zwani „młodzi" (postępowcy) i „starzy" (stronnictwo dawnej kliki rajchsratowej) ciągłą ze sobą toczą walkę, nie przebierając wcale w wyborze broni. Każde z tych dwóch stronnictw ogłosiło już listę swych kandydatów. Oprócz samego miasta Wiednia (*innere Stadt*), gdzie reprezentanci dawnej kliki mają zapewnioną przewagę, prawie wszędzie przepadną stronnicy dawnego gabinetu i przejdą kandydaci postępowców. Bardzo cechującą oznaką jest, że p. Dr Schindler po przyjęciu, jakiego doznał onegdaj na przedstawieniu Neubau a zatem w okręgu wyborczym, któremu wszystko zawdzięcza, cofnął się czem prędzej i prosił, aby go komitet postawił w *innere Stadt*, tj. tam, gdzie majętni kupcy i giełdziści są panami placu. Komitet niemiecki odmówił tej prośbie p. Schindlera dając mu do zrozumienia, że jego „system polityczny" już się przeżył, że jego drwinki z praw najpoważniejszych już nie popłacają więcej. Podobnie się rzecz ma z p. Brestlem, który miał zamiar kandydatować w okręgu wiejskim, lecz znalazłszy tam pole zajęte przez postępowców, pospiesza do *innere Stadt*, zkąd jeden z kandydatów mniej wybitnych się usuwa, ustępując mu miejsca. P. Brestlowi żadne stronnictwo nic zarzucić nie może, bo jest to człowiek szczerego przekonania. W ogóle uważać tu można, że organizacya agitacyi wyborczej po obu stronach jest wyborną. Kandydaci podobni są do figur na szachownicy, któremi grające stronnictwo stosownie do swej woli i zapatrywania rozporządza.

Ciekawem jest słowo p. Schindlera, któremu dzienniki poświęcają artykuły wstępne. Chcąc siebie ocalić wobec wyborców rzucił ciężkie podejrzenie na tak zwany rząd trzeci (t. j. Kanclerza), który mieszaniem się do wszystkich spraw wewnętrznych paraliżował wszelkie działanie gabinetu przedlitawskiego. Zarzut ten czyniono już kilkakrotnie hr. Beustowi, lecz o p. Schindlerze słusznie powiadają, że sam oskarżony szukał tylko współwinnych. Zręczny wybieg p. Schindlera zgotuje Kanclerzowi nowe przykrości.

Tutejsze dzienniki rozmaitych odcieni bardzo niepochlebnie się wyrażają o cesarzu rosyjskim i królu pruskim, zwłaszcza o ich spotkaniu z hr. Bismarkiem w Ems. Dzienniki są zadowolone, że Austrya stoi zdala od Moskwy, reprezentantki niewoli i despotyzmu. Pocałunek, jaki otrzymał hr. Bismark od Cara wejdzie tutaj w przysłowie.

Peszt 15 czerwca.

(*W*) Zapowiedziane nowe wykrycia co do zabiegów czynionych w celu utworzenia nowej partyi opozycyjnej nie ukazały się w „Ellenör". Natomiast sama sprawa rozdziału na dotychczasowe stronnictwa przy obecnych okolicznościach porusza się w prasie. Z jednej strony wydobywają się na wierzch fakta odnoszące się do historyi wytworzenia obecnych stronnictw, fakta po większej części prywatnej natury, z drugiej strony występują objawy tych żywiołów, którym niewygodnie w dzisiejszych szrankach politycznych.

Pierwszą seryę objawów sądzę, że można pominąć milczeniem. Niewielką ma doniosłość czy hr. Andrassy ofiarował kiedy tekę ministeryalną panu Tisza, lub panu Ghyczy. Wszystkim w Węgrzech oddawna było wiadomem, że takie kombinacye ministeryalne układały się nie względami na sprawy wewnętrzne lub jakieś kwestye specyalne — lecz że stosunek do Austryi i moment ogólnej sytuacyi politycznej były w tej mierze rozstrzygającemi. Tak jak również nikt o tem nie wątpi, że gdyby miały powrócić okoliczności analogiczne do tych, jakie miały miejsce w lecie 1866, też same propozycye mogłyby być jeszcze ponowione. Wśród dzisiejszej przecież sytuacyi politycznej stronnictwo rządowe stoi mocniej, niż kiedy na swojej podstawie prawno-państwowej, to jest opiera się o

Część literacko-artystyczna.

ZE LWOWA.

Zjechały się były tedy do Tygrysowa znakomitości polityczne całej Galilei w liczbie podobno dwóch setek, co na taki mały kraiczek wcale przyzwoitą jest cyfrą. Poważne organa galilejskiej opinii spierają się i spierać będą jeszcze parę miesięcy o to, czy kongres udał się, czy spalił na panewce, boć zdaje się, że spór całkiem zbyteczny, gdyż gołe fakta jasno świadczą o rezultacie. Ja z kronikarskiego punktu widzenia nie przestanę twierdzić, że wypadek zjazdu przeszedł wszelkie oczekiwania. Aranżerowie uraczyli publiczność pysznem widowiskiem idealnej konfuzyi, zgodzono się bowiem na wspólny program, zostawiając każdemu do woli wybór środków — co za logika cudowna! — a nadto wznowili za jedną drogą ku zbudowaniu młodych pokoleń ledwie z tradycyi znany spektakl polskiego sejmiku najlepszej epoki, z akompaniamentem zmartwychwstałego *liberum veto*, starodawnych kłótni przez trzy dni i trzy noce, zrywania obrad i anielskiej zgody w jednej rzeczy, że jednostka nigdy sprawie ogólnej pod karą zdrady ustąpić nie powinna. Ta prawda jest istotnym sensem moralnym całego zjazdu. Stronnictwa choć jakikolwiek pozór spójności dotąd zachowujące rozbiły się do szczętu i niech kto będzie mądry teraz odróżnić w czem przyjaciele sobie podobni, a co nieprzyjaciół dzieli?

Obrazowa strona babelu, czy tam sabatu w ratuszowej sali wyprawionego, przedstawiała kilka nader zabawnych epizodów. Sejmik uznał za stosowne ukonstytuować się parlamentarnie i sprawić sobie prezesa. Żeby wszystkich pogodzić i nikogo nie urazić posadzono na estradzie jakąś relikwię błogosławionej ery konspiracyjnej. Relikwia widać nie tęga w parlamentaryzmie, nie umiała dać sobie rady z niesfornem zgromadzeniem, które troszkę despotycznie poczęła traktować. Zawiązała się ztąd wymiana myśli między relikwiją i obradującym narodem. Tak, naprzykład, ktoś z narodu prosi o głos, relikwia powiada: Nie dam głosu! pokrzywdzony protestuje i zarzuca relikwii, że nie ma prawa zamykać ust patryotycznemu duchowi. Relikwia pyta: dla czego? W końcu zniecierpliwiony naród proponuje relikwii, żeby poszła na odpoczynek, bo niezdatna na prezesa. Relikwia powtarza sakramentalne: dla czego? a nie mogąc doprosić się eksplikacyi ustępuje miejsca potulniejszej kreaturze.

Kulminacyjnym momentem, charakterystycznym rysem chaotycznej sytuacyi, był mimowolny okrzyk jednego z obecnych, okrzyk doskonale malujący oburzenie zdrowego rozsądku: — Gdybym nie wiedział dla czego Polska upadła, dziś bym się tego dowiedział! Temi słowy kiedyś historyk będzie mógł cały zjazd scharakteryzować, i poświęcić się wyłącznie obszernemu zdaniu sprawy z partyi szachów trwającej przez całą noc w komisyi między wielkim Lamą demokracyi i wielkim Muftim mameluków. Miał to być niezmiernie ciekawy, zajmujący, pouczający epizod, z którego zwycięzcą przyszłości wyszedł, jak utrzymują, ten ostatni. Jemu Izrael Lwowski ofiaruje swe głosy, rezygnując z mandatu poselskiego dla jednego ze swoich, pod warunkiem, że demokratyczny Lama nie wejdzie do sejmu jako reprezentant stolicy i poprzestanie na... na Kołomyi.

O tem wróble na dachach śpiewają, a ja notuję ich piosnkę, bo mój kolega z pierwszego piętra o tem jeszcze nie doniósł. Ten kolega zadarł koty z uniwersytecką młodzieżą. Slusarz zawinił, kowala powieszono... na mnie się to skrupiło. Czy kolega miał racyę, nie wiem, nie będąc wtajemniczonym w sprawy toczące się w gmachu koło botanicznego ogrodu. Smiem jednak zwrócić uwagę tych panów, że obok chwalebnego patryotyzmu zanadto radykalnie traktują kwestyę niemczyzny. Dla lekarza, prawnika, dla człowieka fachowego dokładna znajomość niemieckiego języka jest konieczną, jeżeli chce śledzić postęp nauki i w tyle nieprzyzostać. Znaczna część młodzieży uczącej się we Lwowie obiera karyerę administracyjną lub polityczną i w jednej i w drugiej język używany w centrum państwa równie potrzebny, — dopóki Galicya prowincyą austryacką zostanie. Wartoby zastanowić się nad tem dwa razy, nim niemczyzna na spalenie będzie skazaną. Kto wie czy po bliższym namyśle uniwersytet mięszany nie okaże się instytucyą bardzo praktyczną. Pielęgnowanie polskiej umiejętności Wszechnica Jagielońska otrzymała w spuściznie po wiekowej przeszłości; niech Lwów nie gardzi specyalnością wychowywania praktycznych ludzi. Nakoniec, choćbyśmy wszyscy ani słówka po niemiecku nie umieli, to jeszcze nas nieochroni od powrotu germanizacyi, jeżeli ten powrót zabójczego systematu jest w Austryi możebny. Po rewindykacyi Galicyi rząd wiedeński, nie pytając jakim ludność mówi językiem, nasłał obcych urzędników, w sądzie, szkole i urzędzie urzędową zaprowadził mowę.

Przepraszam za dywagacyę w przedmiotach, na które nie powinienbym się porywać, bo leżą poza ograniczoną sferą kronikarskiego pojęcia. Zaraz przejdę na inny temat, tylko pierwej zapytam pokornie, czyby nie lepiej było wynaleźć dla poparcia żądań politycznej odrębności dla Galilei, argument inny jak ten, który figuruje na pierwszem miejscu jakiegoś programu. Stoi tam, że dziesięcio-wiekowa przeszłość daje nam prawo itd. Najprzód egzystujemy wszyscy nie całe dziesięć wieków, potem Galicya jeszcze nie całe sto lat liczy, bo pierwej nikt o niej w Polsce nie słyszał, tylko w Hiszpanii, a jeszcze potem, kto dziewięć wieków na to istniał żeby w dziesiątym wszystko zmarnować, ten powinienby zacząć od obietnicy, że w jedynastym się poprawi i będzie starał się porządnie prowadzić.

Dopóki pamiętam, mam projekt zarekomendowania przyszłej komisyi kodeksowej zaprowadzenie bastonady w pięty, jako jedynego lekarstwa przeciwko dorożkarzom lwowskim, którzy rozjeżdżają ludzi na placu i klną cały dzień w niebogłosy; także przeciwko tym co niedopuszczają zamurowania Pełtwi i zatruwają tym sposobem tygrysowską atmosferę; następnie przeciwko paszkwilantom i bałamutom; przeciwko lichwiarzom i trzem faktorom, którzy w nocy cnotliwej młodzieży spokojnie od Angielskiego hotelu do Georga przejść nie dają. Na żądanie dostarczę szczegółowego szpeiscetlu.

A teraz na deser opowiem państwu w krótkiem streszczeniu przygody zebrane przez mego znajomego, podczas pobytu w jednym z tutejszych hoteli. Zamieszkiwał on pokój sąsiadujący przez drzwi z dwoma innymi. Druty od dzwonków tak były pomanipulowane, że gdy jeden z lokatorów trójjedynego mieszkania pociągnął u siebie za rękojeść, cały mechanizm zaczynał tańczyć i brzęczyć nad głowami sąsiadów. Prawda że za to, można robić niektóre obserwacye nad temperamentem przejeżdżających. Inaczej bowiem ciągnie kobieta, żandarm, inaczej dewotka, panna na wydaniu, mężatka niekontenta z małżonka; inaczej szlachcic podolski gdy sprzedaje pszenicę, albo chce pożyczyć pieniędzy. Co głowa, to rozum i pociągnięcie.

Najobfitszych spostrzeżeń dostarcza noc i poranek. Porządny, spokojny człowiek wraca o dziesiątej, zamyka drzwi metodycznie, próbuje klamki, chrząka, wzdycha, zasypia i chrapie. Jeżeli ma towarzysza, to ten go budzi co pół godziny krótkiem memento: nie chrap. Wracający koło północy stukają drzwiami i gwiżdżą; zły humor wzrasta ze spóźnioną porą. W ogóle młodzież jest najprzyjemniejszą. Starsi panowie zakładają często preferansa i kłócą się jak przekupki, potém dyskutują szanse i ewenementa gry i narzekają na ciężkie czasy. Rano ziewają głośno, robią hałas o kawę, tarmoszą się z żydami, kpają lokai; przy pakowaniu wyprawiają nieraz tartas piekielny. Podobno żaden Ryszard nie wołał tak tragicznie o konie, jak jakiś szlachcic: kalosze od Bałłabana!

Dziwna rzecz, że wieśniak w hotelu sprawuje się jak w swoim domu, zapominając, że obok ktoś słyszy mimowoli wszystkie jego sekreta. Takim sposobem mój znajomy usłyszał ubolewanie papy nad wydatkami na córki, które nie idą za mąż. „Bo to panie dobrodzieju nienastarczona rzecz tych trzewików, sukien, kapeluszy, wstążek, i wszystko na darmo!". Po zsumowaniu pokazało się, że utrzymanie panny, to ruina szlacheckiej fortuny. Kiedy indziej znowu, jakiś młodzieniec, nieszczęśliwy konkurent przyszedł do stryjaszka panny prosić o radę i pomoc, stryjaszek dalej prawić morały.... mój znajomy, człowiek dyskretny, stłukł miednicę porcelanową za 5 ryńskich, żeby sąsiadów zachęcić do zniżenia głosu. Mieszkając obok kogoś co ma obszerne stosunki, można najłatwiej zebrać miejskie ploteczki. Niech tylko jaka pani z drugą się pokłóci, co we Lwowie siedm razy na tydzień się zdarza, zaraz rano w hotelu o tem mówią z dodatkami i komentarzami. Bukiet w nos rzucony, zamienia się w trzewik; stłuczony talerz w skorupy całego serwisu; ukłon niegrzeczny w kopnięcie nogą.

Burzycielami publicznej spokojności w hotelach, są kobiety. I to legalne małżonki towarzyszące swoim prawowitym. Co się wtenczas słyszy, trudno drukować; czego się nie słyszy, jeszcze trudniej znaleźć. Siwe włosy starych kawalerów powstają na łysiejących głowach na odgłos kocich muzyk rozlegających się wśród nocnej ciszy! Mój znajomy przysięga, że celibat umajony orgiami Sardanapala, polygamia haremów, jest ascetyzmem w porównaniu z temi epizodami monogamii uświęconej prawem.

Na zakończenie historyjka z czasów kwesty wielkopostnej. Mój znajomy jest tak chudy, że mógłby służyć za model do wykładu osteologii i ma zwyczaj robić ranną toaletę w zaniedbanym stroju, przy drzwiach niezamkniętych na klucz. Jednego pięknego poranku admirował właśnie swoje kości, kiedy we drzwiach stanęła bardzo piękna pani w

akt ugody z 1867. Opozycya zaś ani myśli odstąpić od swych zapatrywań — i czując konieczność utrzymania wśród obecnych okoliczności paktu zawartego z Austryą, do władzy się nie spieszy — oczekuje wszystkiego od przyszłości, pewną się niejaką czując, że przyjdzie chwila, w której ona powołana zostanie do rządów. Tem mniej więc zgodziłby się którykolwiek ze znakomitszych członków opozycyi na jakiekolwiek kombinacye pośredniczące. Cały więc spór dzienników w tym przedmiocie nie ma najmniejszego politycznego znaczenia. Z jednej strony nikomu przez myśl nie przechodzi proponowanie układu z drugiej nikomu, aby się wdawać w układy. Fakta takie, jak ten, że hr. Andrassy w roku 1866 proponował obu dostojnych przewódzców lewicy do gabinetu węgierskiego, lub jak twierdzi sam pan Tisza, że jeszcze w początku 1867 r. dawano mu do poznania, iż chętnieby Andrassy widział ich w swym gabinecie, są ciekawemi dla historyi tylko epoki przedugodowej. W obecnych stosunkach stwierdzają tylko jak daleko rozeszły się oba obozy po ugodzie.

Większą ma stosunkowo wagę nieukontentowanie objawiające się w stronnictwach, lecz także dla tego, że stoi w związku z najżywotniejszą sprawą reformy municypiów. Przewodnie myśli tego projektu wykazałem w jednym z poprzednich listów. Projekt, który sami autorowie nie przedstawiają jako coś doskonałego, nie odpowiada też bynajmniej postulatom teoretycznego liberalizmu. To tylko nie da się zaprzeczyć, że jest on liberalniejszy anieżeli dzisiejsze urządzenia komitetowe, oceniając go podług zasad naszego wieku i ze stanowiska państwowego. Zresztą słabych stron, podlegających łatwej krytyce, co niemiara, (mówimy tu o samej organizacyi municyiów, gdyż część gminna jest powszechnie wysoko ceniona.)

Opozycya, ktora w dzisiejszych komitatach widzi palladium niepodległości Węgier, podstawę wpływów swoich, i która zarazem przez samą taktykę konstytucyjnej walki skazaną jest na obronę zagrożonych instytucyj, robi wszelkie wysilenia, aby odwlec roztrzygnięcie sprawy, silną agitacyą w kraju zmusić rząd do cofnięcia projektu, a przez to wzmocnić własną siłę w kraju. Wnosić ztąd, że opozycya taka, jaka jest dzisiaj, kruszyć będzie kopie za teoretyczne postulata liberalizmu, lub też, że walczyć będzie z projektem rządowym dla tego tylko, że rządowy, aby rząd przewrócić bez dalszych rękojmi, jestto łudzić się dobrowolnie. Do tranzakcyi zaś z rządem obecnym na gruncie projektu reformy komitatowej opozycya przystąpiłaby pod jednym tylko warunkiem, że komitatom zapewniona będzie pełna niezawisłość wobec rządu i organów przezeń nominowanych, a to nawet i szczególniej w sprawach ogólno-państwowych. W tem tylko bowiem widzi ona rękojmię oporu przeciw wpływom zewnętrznym i gotową siłę do ich sparaliżowania. Na to zaś właśnie rząd nigdy się nie zgodzi, bo on znowu widzi rękojmię niezawisłości węgierskiej w dzisiejszych paktach państwowych, a siebie uważa za pełny wyraz i organ tej niezawisłości, któremu się należy współdziałanie od władz krajowych. Oto są główne rysy tej wielkiej kwestyi, jak ona dziś stoi w parlamencie.

Może więc być wiele jednostek w stronnictwie deakistowskiem, niezadowolnionych z projektu rządowego, tak odległego od teoretycznych wzorów liberalnego samorządu, lecz spytalibyśmy się czy wielu jest takich, którzyby projekt ten odrzucili jeźli kwestya stanie na czysto, czy dzisiejszy komitat czy reforma? Zapewne nie ma nikogo. Ze swej strony lewica, świadomsza swych celów od jednostek z prawicy o których tu mowa, odpycha z góry wszelką myśl koalicyi, ona mówi: „nasze stronnictwo to liberalizm, to reforma prawdziwa na zdrowych oparta zasadach, jeśli więc niezadowoleni jesteście z projektu rządowego, to prosimy do nas; projekt odrzucimy lub odwleczemy i wtedy rozpoczniem naszą akcyę **opozycyjną**.

Do powściągnięcia niezadowolenia pojedynczych deakistów, przyczyniają się nie mało dwie jeszcze okoliczności. Najprzód opozycyi niepolitycznej nie ma prawie w kraju przeciw projektowi rządowemu, wszystkie elementa kosmopolitycznego liberalizmu, wołają właśnie o jak najszybszą reformę, i nie wiele rezonując przyjmują projekt rządowy, opozycya czysto liberalna w parlamencie nie ma więc na czem oprzeć się w kraju. Z drugiej strony znowu, rząd który projektu swego nie uważa za wyborny, gotów jest do wszelkich poprawek, byle komitatom odjęta była możność robienia opozyci politycznej, i byle w skład komitatowej kongregacyi weszły żywioły, którym rozwój ekonomiczny nadał znaczenie, udział zaś żywiołów agitacyjnych aby został ile możności ograniczony.

Najszczęśliwszy zatem byłby wypadek dla deakistów, gdyby na tej ostatniej podstawie przyszło do porozumienia między niazadowolnionymi a obrońcami projektu z urzędu, i aby w ten sposób projekt ten uległ światłym i wszechstronnym poprawkom. Tymczasem jednak względy główne, względy które powyżej określiłem, działają poważniej. Mimo niezadowolnionych i mimo opozycyi, projekt w sekcyach przechodzi bez zmiany prawie. Jedyna sekcya 8ma w której lewica równoważy deakistów, przyjęła kilka poprawek, i to także nie radykalnej doniosłości, jak np. aby nadżupan nie sam podawał kongregacyi kandydatów na urzęda, lecz przy współdziałaniu specyalnego komitatu, aby był ustanowiony sąd państwowy dla sporów administracyjnych i zatargów z rządem, aby duchowieństwo wykluczyć z listy najwyżej opodatkowanych na zasadzie której połowa kongregacyi bezpośrednio, bez wyboru, będzie złożona. Przeciw dwom pierwszym poprawkom nie sądzę aby sam rząd miał coś w zasadzie jeśliby i inne sekcye tego się domagały.

Poprawki sekcyi VIII z dodatkiem żądania, aby miasta wolne rządziły się wolnym statutem, a nie były poczytywane za rodzaj komitatów, jak to wypada z projektu rządowego, oto jest dotąd najwyższy stopień czynnej opozycyi. Wielka więc kwestya reformy pozostaje dotąd jedna i rzec można nie tknięta do decyzyi Izby: czy w myśl lewicy odwlec reformę do szczęśliwszych czasów, czy też przyjąć natychmiast projekt rządowy? Jeźli niezadowolnieni z deakistów z wyjątkiem trzech, nie połączyli się w sekcyach z opozycyą i nie dopuścili przez to pierwszej alternatywy, trudno się spodziewać aby to uczynili wśród walki, w Izbie samej. Rezultat więc ostateczny, łatwo się daje przewidzieć, chybaby jakiś wypadek, lub niezręczność wyprawiły prawdziwą niespodziankę Węgrom, tak rządowi, jak opozycyi. Głosy wołające o nową opozycyę brzmią na teraz bez echa. Sejm zaś pomimo upałów i gorącej chęci wakacyi pracować będzie co najmniej połowę lipca, aby załatwić wśród dzisiejszych warunków tę sprawę, od której przyszłość Węgier zależy.

Prywatna konferencya deputowanych na kongres katolicki postanowiła wystosować adres do księcia prymasa o zwołanie kongresu. Adres ma być jak najogólniejszy „aby nie wzbudzał nieufności ludności dla biskupów i kleru“ jak się wyraziła wczoraj konferencya. Prymas ma wrócić do Strzygomia w połowie lipca, być może więc, że w tym czasie zostanie kongres otwarty, jeźli w ogóle stosunki rzymskie na to pozwolą.

Wczoraj wyprawiono w Preszburgu owacyę p. Lonyayowi. Udział w niej brały wszystkie stronnictwa z burmistrzem na czele, a nie tylko wyborcy p. Lonyaya. Od całego mieszczaństwa również wystosowany jest adres zaufania i podziękowanie, który wręczono byłemu deputowanemu Preszburga. P. Lonyay składając mandat, ufundował z sumy równającej się jego dyetom poselskim przez cały czas reprezentowania Preszburga, fundusz na stypendya dla kształcących się zagranicą w uprawie wina, zrzekając się zarazem oznaczania bliższych warunków na rzecz tych którzy przystąpią już do powiększenia fundacyi lub też na rzecz miasta. Towarzystwo uprawiaczy wina wręczyło mu z tego powodu również adres podziękowania.

P. Lonyay dziś wyjeżdża do dóbr swych w Siedmiogrodzie. Wraca zaś do wiednia dopiero w chwili wyjazdu hr. Beusta do Gastein, gdyż ma on przez czas kuracyi kanclerza zastępować go w ministerstwie spraw zagranicznych.

Kraków 18 czerwca. Wczoraj odbyło się tajne posiedzenie Rady miejskiej celem obsadzenia posad urzędników przy Magistracie w myśl jego reorganizacyi. Komisya wybrana ze wszystkich sekcyj Rady miejskiej dla rozpoznania podań kandydatów, zdała sprawę naprzód ogółowo z prac swoich, a następnie przystąpiła do przedstawienia proponowanych przez siebie kandydatów na urzędy drugiego wiceprezydenta, radzców Magistratu, referendarza, sekretarzy i adjunktów. Nad sposobem przedstawienia wytoczyły się rozprawy dość długie, a wreszcie uchwalono, aby przed przystąpieniem do wyboru, rozdaną była między członków Rady litografowana lista wszystkich kandydatów. Skutkiem tej uchwały, posiedzenie musiało być odroczonem.

W sprawie wyborów odbieramy następującą wiadomość od naszego korespondenta z Ropczyc z d. 17 b. m.

Zpowodu nastąpić mającego wyboru posła na dniu 5 lipca z mniejszych posiadłości powiatu Ropczyckiego, ubiegają się jako kandydaci Józef Sulimirski z Łopuchowy, Tadeusz Pick z Sielca i hr. Zdzisław Tyszkiewicz z Weryni.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisyi zasejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy w celu zbadania skutków ustaw o gminach i o reprezentacyach powiatowych, oraz zaradzenia niedogodnościom, z obecnego urządzenia organów autonomicznych (z Gminy).

Posiedzenie IV. dnia 19 marca.

(Dalszy ciąg)

P. Baum. Nie przesądzając co kiedyś nastąpić może, uważam, że kiedyś może być wszystko ulepszone, bo na miejscu stać nie możemy. Widzę się więc spowodowanym odpowiedzieć p. Ujejskiemu, że przykre sprawiłoby wrażenie, gdybyśmy wypowiedzieli, że w kraju jest takie ogólne zniechęcenie, że organa autonomiczne dalej fungować nie mogą. Istotnie rzecz się tak ze wszystkiem nie ma, i jeżeli w pewnéj liczbie powiatów jest źle, czyż ztąd wynika, ażeby burzyć tam, gdzie jest dobrze. Właśnie obmyślamy środek na to, ażeby i tym było dobrze, którym jest dziś źle. Na wstępie naszych obrad powiedziałem, że największą przeszkodą w rozwoju życia autonomicznego, jest brak inteligencyi i funduszów; obawiam się wszakże, ażeby uwaga ta nie była użytą jako argument, że autonomia jest niemożliwą w naszym kraju, ażeby nie była użytą jako broń dla Niemców przeciw nam, że my żądamy w rezolucyi rozszerzenia autonomii, a tymczasem znajduje się urzędowe oświadczenie, że nawet dzisiejszym obowiązkom zadość uczynić nie możemy. Szukajmy więc przeciw temu środków.

Że w Rohatynie np. nie może dalej rada powiatowa funkcyonować, czyż ją wypada dla tego burzyć w Sanockiem? Zgadzam się więc ze zdaniem p. Krzeczunowicza, ażeby ogólnego prawidła nie stawiać, że tak musi być, lecz niech pojedyncze rady powiatowe, które konieczność tego uznają, podadzą do sejmu o połączenie ich z innemi radami.

P. Castori. W celu zneutralizowania tego co p. Ujejski powiedział, muszę przytoczyć, iż ja w sąsiedztwie z jego powiatem mieszkam, i stan rzeczy nie przedstawia mi się w tak czarnych kolorach. Mój powiat jest w nieszczęśliwem położeniu, bo $^1/_4$ część powiatu zajmują obszary dworskie, zostające w ręku dzierżawców. Rohatyn w tym względzie ma skład korzystniejszy; a przecież u nas nie było wypadku, ażeby nie zjechała się rada powiatowa; odbywa się więc 4 razy do roku zawsze w komplecie, toż samo posiedzenia wydziału co dwa tygodnie, i zwykle jest tylu członków, ile potrzeba. Otóż może są powiaty, w których się członkowie rady i wydziału nie zbierają, lecz gdyby i tak było, to już tyle smutnych rzeczy niechętni nam o nas prawią, że gdybyśmy to jeszcze rozgłosili, dalibyśmy sobie świadectwo najsmutniejsze.

P. Ujejski. Nami powinny kierować fakta, bez względu, jakie dadzą świadectwo, czego ja się zresztą nie boję. Ustawa bowiem obecna narzucona nam została, a sejm musiał ją przyjąć w ramach podanych. Jeżeli więc do nas nie przystaje, to ztąd wstyd nie dla nas. Od usług publicznych nie odciągaliby się ludzie, gdyby wiedzieli, że usiłowania ich wydają jaką korzyść, lecz widząc, że wydatek nie wyrównywa rezultatowi, odstręczają się. W odpowiedzi p. Baumowi powiadam, że ja nic nie burzę, bo jeżeli żądam połączenia powiatu, który funkcyonuje dobrze, z innym powiatem, to oczywiście, że razem połączone, będą funkcyonować pewnie lepiej niż dziś.

P. Skwarczyński. Na takie powiaty, o których wspomniał p. Ujejski, jest lekarstwo w ustawie, a to § 21 i 23, na podstawie których mogą być reprezentacye powiatowe zmienione, przychylam się więc do wniosku p. Krzeczunowicza.

P. Krzeczunowicz. Powiaty, które są za słabe, powinny podać o połączenie z innemi do sejmu. Co do braku ludzi, nadmienię, że przez ustanowienie urzędnika okręgowego, czynności wydziału powiatowego ułatwione zostaną, zatem znajdą się ludzie, którzy i nadal pracować zechcą.

P. Hoppen. Panowie żądaliście faktów; otóż ja przytaczam z bliskości mojéj 6 powiatów: Sniatyn, Kossów, Nadwórna, Podhorodce, Kałusz, Dolina, w których nie można było prawie złożyć wydziału powiatowego i których reprezentacye istnieją tylko nominalnie. Mnie to cieszy, że pojedyńcze powiaty są tak porozrzucane, iż w jednych jest dobrze a w drugich źle, bo to właśnie popiera żądanie nasze połączenia i uprawnia do twierdzenia, że skutek będzie dobry.

P. Koziebrodzki. Sądziłem, że w moim powiecie jest stan rzeczy najsmutniejszy, lecz przekonywam się, że gdzieindziéj jest jeszcze gorzéj. W porozumieniu z powiatem trembowelskim, postanowiliśmy solidarnie nie usuwać się i wytrwać aż do końca triennium. Oświadczam przeto, że gdyby nie zaradzono dzisiejszemu stanowi rzeczy przez powiększenie terytoryum równające się obwodowi, to na przyszłe triennium nie rokuję przyszłości téj instytucyi.

Przewodniczący reasumuje pojedyńcze zdania.

I. Co do zakresu działania, zgodzono się jednomyślnie, że nowe organa mają pozostawać w podobnym stosunku do rządu jak dotąd wójcia. Rekursa od ich orzeczeń mają w przekazanym zakresie działania iść do władz rządowych a we własnym zakresie do władz autonomicznych. Dalej, że te organa mają być podwładnemi radzie powiatowej, zatem rada powiatowa ma być ich władzą dyscyplinarną i mieć prawo okładania karami (z wyjątkiem p. Badeniego).

II. Co do organizacyi, podniesiono potrzebę utrzymania rad i wydziałów powiatowych i rozszerzenia atrybucyj prezesów powiatowych tak, aby mogli rozstrzygać prezydyalnie takie sprawy niektóre, jakie dotąd są wydziałowi zastrzeżone.

P. Zbyszewski. Ja chcę jeszcze o tem głos zabrać.

Przewodniczący. Kwestya już załatwiona.

P. Zbyszewski. Więc oświadczam, że nie jestem za zatrzymaniem wydziałów powiatowych.

Przewodniczący. Pozostaje więc jeszcze do rozstrzygnienia kwestya powiększenia powiatów. W tym względzie objawiono dwa zdania:

III. *a)* Powiększenie powiatów ma być orzeczone ustawą dla całego kraju.

b) Powiększenie powiatów pozostawia się żądaniu pojedyńczych powiatów.

Za zdaniem *a)* oświadcza się tylko 5 głosów, za zdaniem *b)* oświadcza się większość.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Wiedeń 17 czerwca. Uroczyste święto wczorajsze nie zdołało przerwać ruchu wyborczego, gdyż w najlepszej okolicy Wiednia odbyły się w kilku miejscach zgromadzenia wyborcze. Dziś machina wyborcza w Wiedniu będzie znów w ruchu i liczne odbędą się konferencye. Dr Schindler, którego kandydatura nie powiodła się na przedmieściu, udał się podobno z prośbą do „Stowarzyszenia niemieckiego,“ aby mógł być postawionym jako kandydat z samego miasta, gdzie więcej ma widoków. Dzienniki wiedeńskie, które nas dzisiaj doszły, podają kandydatów stawianych przez rozmaite Stowarzyszenia, między innemi Stowarzyszenia przemysłowego i kupieckiego, oraz niemieckiego stronnictwa postępowego.

— W ostatniej tak niepomyślnej dla Austryi walce pokazała się ważność kolei żelaznych na wypadek wojny. Jeneralna komenda armii uznała z tego powodu, jak korzystne są wiadomości o budowie i spożytkowaniu środków komunikacyjnych ku celom rozporządzeń wojskowych i wystosowała prośbę do zarządów kolei, aby pionierów piechotnych w tym kierunku pouczać. Obecnie odbywają ci pionierowie praktyczne ćwiczenia w Bernie tak w kładzeniu szyn, jak w prędkiem wstrzymywaniu pociągów. Ćwiczenia te które odbywają się pod nadzorem oficerów, tak dalece postąpiły, że żołnierze samodzielnie dokonywują już budowy części kolei żelaznej.

— Część urzędowa wczorajszej *Wiener Ztg* zajętą jest w większej połowie osobistościami zalitawskiemi. Przedewszystkiem wspomnieć wypada dwa odręczne pisma cesarskie; mocą pierwszego uwolnionym został dotychczasowy sekretarz stanu w węgierskiem ministerstwie robót publicznych i komunikacyj Ernest Hollau na własną swą prośbę z tej posady, mocą zaś drugiego otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda. Również radca ministeryelny w temże ministerstwie Oskar Fackh uwolnionym został z posady i otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Opróżnioną posadę radcy sekcyjnego w prezydyum ministerstwa węgierskirgo, a zarazem godność sekretarza prezydyalnego udzielono nadliczbowemu radcy sekcyjnemu Aleksandrowi Reviczkyemu; właściciel dóbr w komitacie Komorna Koloman Ordody mianowany został radcą sekcyjnym, zaś porucznik landwery Stefan Domaniczky sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie obrony krajowej.

Rosya.

Dymisya jenerała Fadiejewa ma niezawodnie charakter polityczny, gdyż jakby wywołaną była nowym jego artykułem, noszącym tytuł: „Dodatku do broszury: Zdanie o sprawie wschodniej“. Polityczny ten wszakże charakter nie daje wcale miary stosunku obecnego rządu do zdań wypowiedzianych w pracach p. Fadiejewa. Jenerał otrzymał dymisyę, za to tylko, że był zanadto szczerym. Zbytnia otwartość doda mu wszakże uroku u prozelitów panslawizmu, jest to bowiem pierwszy męczonnik idei słowiańskiego państwa. Męczeństwo zapewne nie srogie i kara nie długa. Jenerał nic nie traci, a rząd zyskuje gdy zagalopowanego jenerała publicznie się wypiera, dowodzi tem samem lojalności swych zamiarów.

Rzeczywiście też Fadiejew zanadto daleko zaszedł w swej nowej broszurze, gdyż odkrywa przed światem, iż dla Rosyi dotychczas w życiu istnieją same teorye, nie ma zaś żadnego pojęcia o rzeczywistości. Z tego powodu w Rosyi wydaje się rzeczą zupełnie prostą, że można zwołać konwencyę narodową nawet w Chinach, lub stworzyć nową religię i t. p. Im więcej jaka teorya szalona i skrajna, tem więcej znajduje w Rosyi poparcia i uznania.

Świadectwo podobne nie raz stawiano o Moskalach, a stosuje się ono także do samego Fadiejewa i jego panslawistycznej idei. To również jedna z tych myśli **rogatych**, jak je sam nazywa, fantastycznych, sięgających po za granice możliwości. Nikt jeszcze narodu nie stworzył przez broszurę, ani nie zabił tysiąca lat życia jednym ukazem. Dla Fadiejewa, marzyciela dziecinnych rojeń, sam fakt chcenia wystarcza, aby się narody słowiańskie wyparły swych dziejów, wiary — bo religią dla słowiańszczyzny ma być jedynie prawosławie, języka, bo językiem słowiańskim jest tylko rosyjski. Jest to teorya tak daleko sięgająca, że trudno uwierzyć, aby być mogła czemś innem jak dziecinną igraszką; tymczasem ma ona wyższy cel: stłumić wyrzuty sumienia. Oto jeden ustęp rozprawy, który zdaje się jasno ten cel wskazywać:

„Dla nas potrzebny słowianizm nie dla tego **tylko** aby wytrzymać walkę z Europą, ale dla tego aby przy jego pomocy **samym znowu stać się Słowianami**. Inaczej cóż znaczy cała nasza historya i 5cio wiekowa walka z Polską?.... Jeżeli Rosya ma naśladować Europę, to ostatnia zupełną ma słuszność co do podziału Polski. W takim razie nasze zwycięztwo, nie czem innem, tylko zwycięztwem brutalnej siły nad cywilizacyą wprawdzie ciemięzką, ale nie więcej jak cała zachodnia cywilizacya. Polacy nie celowali we względzie ciemięztwa nigdy nad Anglikami, według praw których, od czasu Kromwela, każdy Irlandczyk rodzący się z katolickiego małżeństwa, uważany był za dziecię nieprawe... Jedno z dwojga: albo słuszność mają Duchiński, Henryk Martin, albośmy (Rosyanie) przyjęli europejską oświatę nie dla małpowania Europy, ale żeby dołączyć pozytywną wiedzę do naszych zasad. W ostatnim razie, nasze powołanie jest rzeczywiste, a nasze zwycięztwo nad Polską, odstępczynią od słowiaństwa dla cywilizacyi zachodu, rozumne i prawne.... Środka nie ma, albo jesteśmy słowiaństwem z jego przyszłością, albośmy Turanie, nieprawe wtargnięcie przeszłej epoki“.

Widzimy tu, że idea słowiańska, ma usprawiedliwić zabór Polski. Raz weszliśmy na tę drogę, mówią Moskale, zapewne tak chciało przeznaczenie czy opatrzność kierujące losami narodów. Jeźli tak, to w rozbiorze Polski musi być cel pewien, ten cel to idea zabrania całej słowiańszczyzny, narzucenia jej wiary, języka i obyczaju moskiewskiego. Złodziej który ukradł 1,000 złotych, ma także cel wielki przed sobą; chce ukraść sto tysięcy. Taką to bladą ideą posługuje się Fadiejew, dla wytłumaczenia sobie zagadki stanowiska Rosyi. Jeżeli przegramy w walce z Europą, powiada on, „czemże się staniemy moralnie i materyalnie jeźli nie Turanami w całem słowa znaczeniu“.

Cóż w tem tak okropnego by było, aby Rosya wróciła do swego gniazda? Czemuż żaden lud nie wypiera się swego początku i nie potrzebuje mieć idei niwelacyjnej względem innych? Czyż zbrodnia rozbioru Polski, przez nowy słowiański zabór, ma być usprawiedliwioną? Czyliż w granicach każdemu narodowi właściwych, nie ma dostatecznej pobudki cywilizacyjnej? Tych pytań nie stawia sobie Fadiejew, ale zaślepia go idea fałszywej logiki politycznej, zaślepia go podjęcie idei panslawistycznej, w której w skutek tego nie widzi całej grozy despotycznej, ani nie zdaje się dostrzegać niemoralności swej zasady. Na każdym kroku jest on człowiekiem teoryi, nie zna życia narodów z praktycznej strony; co gorsza jednak nie tylko jest zaślepionym sędzią, ale oraz nieukiem na polu dziejów.

Dla Fadiejewa, historyczne życie narodów sło-

---

zielonej wualce i jakiś mężczyzua.

Tableau! Wszyscy troje skamienieli na miejscu. Przy tej sposobności polecam wyborne antydotum na tego rodzaju kazusy: pukać do drzwi i czekać odpowiedzi.

Filozofia-Wymowa-Historya kościelna itd.

(Źródła X. Gratrego — Pisma X. Kajsiewicza — Series et Gesta episcoporum r. l. Premisliensium — De Sybillis – Wydania księgarni Jaworskiego: Postylla Wujka większa i mniejsza — Zasady i całość wiary katolickiej X. Gaume).

(Ciąg dalszy.)

Pożądane to wydanie tych kazań przygodnych i innych mów pochwalnych (o świętych pańskich) i pogrzebowych, jak sam autor oświadcza w przedmowie, nie miało tak rychło nastąpić, atoli do ogłoszenia ich pobudził go widok tego, co się dzieje śród nowej emigracyi i w Galicyi. Dostrzegł tam bowiem nie mało fermentacyi w umysłach, arcypodobnej do owej, jaka się odbywała lat temu trzydzieści, śród emigracyi dziś starej i w Poznańskiem. Słusznie więc uważa, że jego pisma będą na czasie; i zaprawdę przynosi on dzielne lekarstwo, czasem gorzkie, ale osłodzone taką miłością dobra publicznego, że przyjąć je można tylko z najżywszą podzięką. Co większa, przynosi on ze sobą doświadczenie; patrzał oko w oko na te roboty, jakie się działy za granicą przed laty trzydziestą, widział ich skutki, a teraz gdy scena tylko się zmieniła i to samo odgrywa się na rodzinnym gruncie spieszy z ostrzeżeniem podanem w zbiorze swoich kazań przygodnych, których dość tytuły przeczytać, aby mieć pojęcie, jak wielostronnie dotyka materyi. Czytelnik znajdzie tam o rządach opatrzności, o cudownem rozszerzeniu się i trwaniu wiary Chrystusowej, o ważności męczeństwa, o trojakim patryotyzmie, o walce i żołnierstwie duchowem, o zasługach i cierpieniach kościoła i narodu polskiego itd. W drugim tomie przychodzą mowy na cześć naszych Świętych patronów, jak: S. Jacek, Józefat Kuncewicz, Jan z Kent — dalej nekrologi Kazimierza Małachowskiego, Kniaziewicza i kasztelana Niemcewicza, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Antoniego Ostrowskiego wojewody, Stefana Witwickiego, Macieja Wodzińskiego, jenerała Mycielskiego, kardynała Michała Lewickiego, biskupa Dekerta, jenerała Morawskiego, Ryłły, Edwarda Jełowickiego, jen. Skrzyneckiego, Tomasza Potockiego, biskupa Gutkowskiego, jen. Szymanowskiego, Cezarego Platera i innych. Galerya to znakomitości współczesnych malowana ręką kapłana — wizerunki w tym wzniosłym stylu, który w promieniach łaski spływającej z nieba uduchownia wszystko czego się dotknie.

Pism tych czytanie nie znuży nikogo, wdzięk i siła porywającego słowa przywiązuje, że się od książki oderwać niepodobna; a jeźli się ją zamknie myśleć się o niej nie przestaje, jak po rozmowie z wyższym człowiekiem, która w jednej chwili umysł rozjaśnia, serce rozgrzewa i jakby duszy dodaje skrzydeł.

Bóg jeden tylko wie ile te nauki, te roztrząsania sumień ludzkich, te szturmy, i miłością tchnące przymilenia, aby się w głąb ich dostać; ile ta powaga zmuszająca człowieka wejść w siebie; ile wymowa wsparta nauką a tak przekonywająca, niekiedy natarczywa, to znowu czuła; słowem cała ta duchowa praca kapłana-polaka na tułactwie mogła była w swoim czasie sprostować złych kierunków, obudzić stępiałych sumień, skruchą podnieść dusz upadłych, osłodzić nędz, zagoić ran! Jaką poprawę zrządziło to ogrzewające światło na umysłach słuchaczów? liczbami tego nikt nie dowiedzie, bo to zostało między człowiekiem a Bogiem; lecz dla tego, że nie wiemy statystycznej liczby poprawionych — nie sądzimy lekko tej moralności religijnej, biorąc miarę z tego co się dzieje, i że stare złe pomimo boskiej nauki, trwa zawsze — raczej należałoby uwzględnić ile słowo boże wewnętrznych pociech przyniosło, ilu duchowym ruinom zapobiegło. Na nieszczęście złe bywa zawsze widoczniejsze niż dobre, a przynajmniej ludzie więcej zwracają na nie uwagi. Czyż sama historya nie zapisuje skwapliwie swoich skandalów i bezeceństw; a dziennikarstwo czyż nie karmi ciekawości publicznej tą samą strawą? Dla tego, że nie widzimy ile moralność religijna pohamowała występków i zbrodni, ile poprawiła ułomności — a że pod oczy podpada nam złe ciągle trwające — moglibyśmy nazwać ją bezsilną i niepotrzebną, i miasto niej powołać na regulatora obyczajów publicznych i domowych zwodnicze światło indywidualnego rozumu?

W naszej epoce tak wyraziście politycznej, gdzie niemal wszystkie czynności zewnętrzne i wewnętrzne człowieka, często z polityką nie mające żadnej łączności, usiłujemy ku niej naginać i naciągać, dając absolucyę najpotworniejszym nawet dziwolągom, byle się przydały do celu — w tej epoce zamętu moralnych zasad chrześciańskich, kazania X. Kajsiewicza, wybornym są przewodnikiem. Umacniają one, i kto je dobrze rozważy, ubezpieczają od pokus tych powierzchownie świetnych i niby oryginalnych doktryn, jakiemi tegoczesna swawola wabi na swoje manowce i trzęsawice, z których nigdy się nie wraca, żeby czegoś nieuronić.

Do dziejów kościelnych, a mianowicie kościoła w Polsce, wyszła ważna książka napisana w języku łacińskim pod tytułem: *Premislia Sacra, sive Series et Gesta episcoporum r. l. Premisliensium e fontibus domesticis et extraneis, congessit Franciscus Pawłowski Scholasticus cathedr. prem. Cracoviae apud Vlad. Jaworski 1570.* Są to żywoty Biskupów przemyskich obrz. łac. napisane ze źródeł domowych i obcych przez X. Fr. Pawłowskiego Scholastyka katedr. przemys.

Biskupi przemyscy, jak wiadomo z historyi naszej, zajmowali dziesiąte z rzędu miejsce w kole duchownych senatorów. Znamienici imieniem i nauką pasterze zasiadali tę stolicę, przechodząc z niej na wyższe dostojeństwa. W liczbie 59 biskupów, zacząwszy od Eryka Winsena herbu Mora, pierwszego biskupa, który w r. 1377 objął zarząd dyecezyi, aż do zmarłego w Rzymie w roku zeszłym X. biskupa Manasterskiego, spotykamy historyczne znamienitości w osobach takiego Walentego Herburta, Piotra Tomickiego, Krzyckiego, Padniewskiego, Petrokońskiego, Piotra Gębickiego, Trzebickiego, Rafała Leszczyńskiego, Denhofa, Szembeka, Sierakowskiego; jedni z nich słynęli nauką i piórem, inni na kanclerskich odznaczyli się urzędach, inni gorliwością wiary. W długim tym szeregu jeden tylko Mołodziejowski, smutnej pamięci minister z początków panowania St. Augusta, tworzy jakby czarną plamę. Był to i przewrotny minister i duchowny bez obyczajów. Opisowi żywotów tych dostojników duchownych poświęcił X. Scholastyk Pawłowski mozolne trudy w zebraniu źródeł wyświecających szczególniej dyecezyalne stosunki i fundacye. Z prac poprzedników swoich nie wiele mógł korzystać, gdyż między innymi ważny materyał historyczny, jaki zostawił w rękopisie X. Alembek, kan. kat. przem., który za Gębickiego (1657) wizytował dyecezyę i opis tej wizyty wygotował na podobieństwo Długoszowej *Beneficiorum-libro* — ważny tem materyał zaginął, a jakaś zachowana w archiwum kompilacya z pierwszej połowy 18go wieku, z której korzystał X. Zacharyasiewicz, bis. przem., i dopełniwszy brakującymi biskupami, wydał w r. 1844 w Wiedniu u Mechitarystów — więcej obiecuje tytułem, niż dotrzymać jest w stanie. Drukowanych więc i rękopisemnych źródeł nie było taka obfitość, aby na nich historyk mógł był poprzestać; trzeba było robić poszukiwania po parafiach i klasztorach, przewertować biskupie i kapitulne archiwum.

Spotyka się w dziele tem wiele szacownych szczegołów nie tylko odnoszących się do dziejów dyecezyi, lecz i do ogólniejszych kościoła i Polski. W każdym razie praca ta wyżej stoi od dawniejszych w tym rodzaju opisów dyecezyi i żywotów pasterzy.

Że Autor użył łaciny, wcale nie mamy mu za złe — poszedł on za tradycyą. W tym bowiem języku spisywano zawsze dzieje kościoła. Dziś łacina skazana na banicyę w piśmiennictwie, a jednak utrzymuje się w szkołach. — Dzieci niechętnie się jej uczą — czemu? bo nie spotykają się w życiu codziennem z potrzebą łaciny, bo o niej nikt niegada. Jest zatem pewna nieloika, żeby uczyć tego co praktyka życia wyłącza. Dziwna sprzeczność, którą jednak łatwo wytłomaczyć fałszywemi i przesadnemi pojęciami, jakie sobie zrobiono o narodowości piśmiennictwa. Kiedy w poezyi i literaturze słusznie szło o to, żeby w rodzinnem słowie objawił się duch narodu — żeby to słowo było żywem jak naród — tedy pod tę zasadę podciągnięto i umiejętności, których ojczyzną jest świat cały.

Zaczęto więc posługiwać się narodową terminologią, i kuć nowe wyrazy, tak przecież niezrozumiałe, że do nawiasów zredukowana łacina musi im służyć za tłomacza. Dawniej kiedy po łacinie pisano w przedmiotach umiętności ścisłych, tworzyły się same, i to najlepsze wyrazy, ilekroć coś z tych umiętności dostało się do praktycznego użytku. Bynajmniej nie jest to bagaceniem naszej mowy to obdarzanie terminami książkowemi. Przeciwnie, gdyby łacina służyła za środek porozumienia się w umiejętnościach, daleko ich ruch byłby potężniejszy. Zamiana wyobrażeń, postępów i odkryć naukowych odbywałaby się na jednej i drugiej półkuli, za pomocą uniwersalnego języka. Nauka łaciny po szkołach, miałaby wtenczas inną doniosłość, niż dzisiaj, i rzecz niezawodna, żeby się jej oddawano z zamiłowaniem. Do tego, do czego dziś łacina służy w praktyce, nie warto lat tyle jej poświecać.

(*Dokończenie nastąpi*).

wiańskich nie zawiera nic; ani mysyi nie miało, ani nie stworzyło niczego. Jest to jeszcze plemię zbliżone podobieństwem mowy, plemię podobne do Niemców; plemię, którego ludy można tasować jak karty, bez naruszenia ich indywidualności. Ztąd też najsilniejszy zyskuje prawo i obowiązek powołania tych różnych ludów jednego plemienia do wspólnego życia. Nieuctwo swoje posuwa on tak daleko, że zapoznaje literaturę i języki. Nie umie on zrozumieć dla czego w Hollandyi i Danii wytworzył się oddzielny język i bogata literatura, pomimo, że terytoryalnie i szczepowo oba ludy należą do germańskiego plemienia.

Nie dość mu wszakże nieuctwa na polu powszechnych dziejów świata i słowiańszczyzny, nie zna on nawet języków słowiańskich, bo sobie wyrobił to przekonanie, iż są to tylko narzecza jednego języka; przekonanie oparte na jakiejś formułce, a poparte zupełną nieznajomością. Jakie zaś okazuje nieuctwo w tym względzie, dowodzi tego przykładem. Pragnął on pokazać, że jedno i to samo zdanie prawie bez trudu może być zrozumianem przez wszystkich słowian we wszystkich słowiańskich językach, przełożył więc je na pięć różnych języków. Podajemy polskie tłómaczenie zdania, na dowód, jak Fadiejew nie zna języka naszego, i wątpimy aby to polskie tłómaczenie przez kogokolwiek z Polaków mogło być zrozumiałem, cóż dopiero przez inne słowiańskie narody.

Według Fadiejewa zdanie po polsku brzmi:

„W ostatniem czasu w *przimajku* (?) *osubnych* okolicznościach, tam w ogólności wiadomy*m*, a imi*a* jego w wszystkich *okrainach* cze*sz*sko-sławia*n*skich, *stało* takim, że *domowym* dl*i*a każd*a*go, jak imi*uny* *wojewodow* naro*dnych*. I nie *tilno* u Czechow, *no* w wszystkich ziemiach sł*a*wia*n*skich pokochali jego imi*a*“.

Człowiek który w siedmiu wierszach druku robi 15 błędów gramatycznych pierwszorzędnych, i używa 6 wyrazów nie znanych polskiemu językowi, albo wcale, albo używanych w innem znaczeniu niż on je używa, który pisze po polsku zdanie niepodobne do zrozumienia dla żadnego Polaka; musi być wielce ograniczonym jeśli sobie przypisuje prawo dawania sądu o stanowisku języka polskiego wobec innych języków.

Sądzimy, że ten mały przykład wystarczy, aby postawić Fadiejewa w rzędzie owych niedouczonych teoretyków, co jak on sam pisze, wyszli z ławy szkolnej nie znając zupełnie warunków życia.

— *Ruski Inwalid* daje sprawozdanie komisyi zajmującej się uzbrojeniem armii w broń odtylcową, z którego pokazuje się, że od 20 marca b. r. wyrobiono karabinów systemu Karla 99,063, systemu Krnka 265,120, razem 364,192. Ponieważ przedtem było już gotowych karabinów odtylcowych 106,707, a do 15 maja b. r. przybyło jeszcze 95,592; zatem wszystkiej broni odtylcowej jest 566,491, to jest systemu Karla 209,259 i systemu Krnka 357,232 sztuk. Do tej broni wyrobiono również 15½ milionów patronów. Nadal wszakże fabryka patronów będzie już mogła wyrabiać 500.000 patronów dziennie. (?)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca. Dziś o godz. 5ej wieczór nastąpi rozdzielenie medali i listów pochwalnych między wystawców, wystawy przemysłowej, którym komisya znawców przyznała te upominki i zaszczytne uznanie. O godz. 8ej wieczór wystawcy i członkowie komisyi znawców zbiorą się w ogrodzie Strzeleckim na wspólną wieczerzę na zamknięcie tej pierwszej zbiorowej wystawy robót swoich.

Jeszcze przed zamknięciem dziennika, co równocześnie odbędzie się z rozdaniem nagród na wystawie, otrzymaliśmy nazwiska obdarzonych według uchwały komisyi znawców, i ogłaszamy takowe bez skrupułu; gdyż nie wyprzedzimy aktu samego rozdania.

— Dziś około godź. 1ej w nocy powstał pożar w końcu ulicy Długiej. Zgorzał dom drewniany pod L. 46 własność p. Pszorna; pomimo bardzo rychłej pomocy straży ochotniczej niezdołano nic uratować, gdyż w domu drewnianym znajdowały się wióry i podobno słoma, pożar przeto w jednej chwili prawie całe zabudowanie ogarnął. Przyczyna ognia niewiadoma, wszelako wieść krąży o podpaleniu. Przy ogniu tym znaleźli się z pomocą posługacze miejscy p. Mikulskiego. Straż ochotnicza z całą energią pracowała, aby ograniczyć ogień na jednym domu, a miała swoją tylko sikawkę, gdyż sikawek miejskich niewidziano.

— Wracający dziś w nocy od pożaru urzędnik policyjny przychwycił czterech ladaco, uczniów szkół publicznych, którzy przez psotę gasili latarnie gazowe i uszkadzali budki sodowe. Dawniej tacy psotnicy bywali karani podług przepisów karności szkolnej; dziś, gdy na łotrów nawet nie wolno podnieść kija, przeto sprawa, coby się bardzo gładko skończyła kilkoma plagami, nabierze rozmiarów procesu, a winowajcy postawieni będą na świeczniku jawności kryminalistycznej.

— Dopiero wczoraj ostrzegaliśmy, aby nie dozwalano kąpać się w miejscach niebezpiecznych, jak n. p. pod klasztorem Zwierzynieckim, i smutno stwierdzić nam przychodzi naszą przestrogę, bo wczoraj wieczór utonął tam uczeń szkoły technicznej Wilczyński. Z przeciwnej strony Wisły pod Pychowicami kąpały się wczoraj córki właściciela p. Hausera i obie wpadły na głębię. Starszą zamężną wydobyto i ocalono, młodsza utonęła.

— Wczoraj późnym wieczorem pewnemu wiejskiemu obywatelowi skradła dziewczyna z ulicy Św. Jana zegarek złoty. Dziś policya wytropiła sprawczynię kradzieży i wydostała zegarek, który już był zakopany.

— Pisaliśmy o uszkodzeniach zrządzonych na cmętarzu w skutku ścinania topol przez żołnierzy. Zapewniają nas, że szkody mają być naprawione kosztem skarbu wojskowego i już w téj mierze zarządzone zostało oszacowanie.

— Oskarżył nas niedawno *Kraj*, że niedopełniamy obowiązków naszych kronikarskich i nie wiemy, co się w Krakowie dzieje. Wiedzieliśmy jednak, że pociąg wiedeński pomimo doznanej katastrofy, o której podaliśmy szczegóły, przyszedł do Krakowa o 1ej po południu, *Kraj* zaś pisze, „że nie nadszedł do godziny 5ej po południu“. Nie trzeba więc na przyszłość szastać zarzutami.

Kraj pisze: „O instrukcyach jakie odebrali starostowie w celu prowadzenia agitacyi rządowej krążą różne wersye, które będziemy się starali sprawdzić“. Wybornie, ale należało pierwej wziąść się do sprawdzenia, zanim się twierdzi, jakie są owe instrukcye, co *Kraj* w przeszłym numerze uczynił.

Nakoniec niechcemy pozbawić czytelników „Kroniki“ następującego ustępu polemiki *Kraju*:

„Dziennikarstwo zagraniczne prawie jednogłośnie konstatuje, że zjazd polityczny we Lwowie orzekł stanowczo o zachowaniu się Galicyi i że się okazało, że gabinetowi „kompromitujących kompromisów“ pozostała tylko biórokracya — i „*seule une poignée d'invalides ou d'écrevisses politiques sont restés fidèles au cher cousin*“ (garstka tylko inwalidów lub raków politycznych pozostała wierną drogiemu kuzynowi).

Przełożywszy tę zagraniczną francuszczyznę musimy dodać, że nam ona strasznie juchtem trąci.

Rzeczywiście jest to wyjątek z *Correspondance Slave* z d. 15go i brzmi nieco odmienniej. Otóż to jest „prawie jednogłośne dziennikarstwo zagraniczne“ wychodzące w Pradze kosztem niewiemy czyim, ale w duchu rosyjskim.

— Pragnąc uzupełnić dawniejsze moje ogłoszenie o konkursowej nagrodzie za napisanie najlepszej sztuki teatralnej — winienem wymienić nazwiska osób zaproszonych na sędziów konkursowych: A tymi są pp.

Anczyc Władysław
Benda Feliks
Kłobukowski Antoni
Koźmian Stanisław
Kremer Józef
Siemieński Lucyan
Szujski Józef
Tarnowski Stanisław.

Dodać jeszcze winienem dla dokładnego objaśnienia osób ubiegających się o nagrodę konkursową, że sztuki które takową otrzymają, jakkolwiek pozostaną w repertoarze teatru krakowskiego, niemniej nieprzestają być własnością autorów. Gdy w niektórych pismach zapytywano, czy sztuki przeznaczone do konkursu, niemogą liczyć więcej nad trzy akty — oświadczam, że ilość aktów zostawia się woli autorów.

Adam Skorupka.

— Wypadek na kolei żelaznéj północnéj wczoraj między Holinem a Przyrowem wynikł z widocznéj winy służby kolejowéj, gdyż na téj właśnie przestrzeni istnieje podwójny szereg szyn, a przeto byle pociągi idące w jednym kierunku, nie dognały się, spotkać się z sobą nie powinny, chyba że wprowadzone będą na niewłaściwą koléj. Przedsiębiorstwo kolei północnéj, najdawniejsze i najbogatsze w Austryi, ciągnące ogromne korzyści, czego dowodem wysokość kursu akcyj, należy do najniedbalszych w Europie. Mała stosunkowo do wielkiego ruchu liczba urzędników i służby,—maszyniści nieraz po dwa tygodnie nie kładą się do łóżka — brudne i raczéj do karczem podobne dworce po głównych nawet stacyach, wozy osobowe źle zaopatrzone, a obok tego wszystkiego brak drugiego szeregu szyn na caléj linii, jak do tego jest przedsiębiorstwo podług koncesyi obowiązane, oto wady téj kolei, którym nie wiemy czy zaradzi mianowany w celu nadzoru nad kolejami najwyższy urzędnik powołany z Saksonii i grubo płatny. Zobaczymy, co on powie, przyjrzawszy się urządzeniom kolei północnéj. Gazety wiedeńskie piszą dziś o jednym tylko zabitym, bo im taki raport z dyrekcyi kolei przesłano; my pisaliśmy wczoraj o czterech. Jeden z zabitych maszynista od pociągu osobowego, ujrzawszy pociąg towarowy, usiłował cofnąć swój pociąg i tym sposobem zmniejszył niebezpieczeństwo, lecz sam siebie poświęcił; maszynista pociągu towarowego zeskoczył. 15 wagonów zostało uszkodzonych oraz wagon pocztowy. Sprawcą tego nieszczęścia jest młody niedoświadczony urzędnik w Holinie, który mimo przestrogi strażnika, puścił pociąg towarowy, który powinien był czekać na stacyi.

— Dziesiąte walne zgromadzenie członków krakowkowskiego oddziału Towarzystwa Pedagog. odbędzie się dnia 29go b. m o godz. 11téj przed południem w Krakowie w sali magistratualnéj.

Porządek dzienny: a) Odczytanie wywodu słownego z walnego zgromadzenia w Chrzanowie; b) sprawozdanie z czynności oddziału z całego roku; c) P. Petryka, dyrektor szkoły głównéj w Chrzanowie zda sprawę z wystawy rzeczy szkolnych w Wiedniu; d) wybór delegata na walne zgromadzenie w Kołomyi; e) wybór nowego zarządu.

— P. Wybranowski z Drohiczówki upoważniony przez centralny lwowski komitet wyborczy, sprasza właścicieli większych posiadłości obwodu niegdyś Czortkowskiego na zjazd przedwyborczy do Zaleszczyk na d. 26 b. m.

— Wyścigi we Lwowie odbywać się będą d. 20 i 22 tj. w poniedziałek i we środę o godz. 5½ wieczór za rogatką Łyczakowską.

— N. Pan odpuścił resztę kary Agnieszce Zakrzewskiéj lub Zabrzeskiéj skazanéj w r. 1865 za zabicie dziecka na 6 lat więzienia.

— Nr. 23 *Merkurego* oprócz zwykłych rubryk handlowych zawiera: „Tydzień finansowy;“ „Rozwój sieci kolei żelaznych w Europie.“

— Ostatnia poczta amerykańska przyniosła wiadomość z Baltimore o śmierci Hieronima Bonapartego, najstarszego syna Hieronima brata Napoleona I z pierwszego jego małżeństwa z Elżbiety Patterson. Napoleon zostawszy Cesarzem unieważnił małżeństwo brata swego i ożenił go z księżniczką Katarzyną Wirtemberską. Zmarły ten syn późniejszego króla Westfalskiego liczył lat 64 a matka jego 90-letnia Elżbieta Bonaparte żyje dotąd. Zaniechała ona za restauracyi dopominać się o przywrócenie jéj we Francyi prawa żony Hieronima Bonaparte. Księżna Matylda i książę Napoleon byli przyrodniem rodzeństwem zmarłego teraz Hieronima, a wspólny ich ojciec umarł w Paryżu 1860 r. nigdy nie troszcząc się o los swojego najstarszego syna w Ameryce.

— Dnia 17 czerwca piękna pogoda. Termometr od + 9°.5 doszedł do + 23°.4 R. Barometr opada; o godzinie 6ej rano dnia 18go czerwca stał on na 330.20, termometr na + 12°.8 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

— W niedzielę dnia 19go czerwca, Śgo Gerwazego i Śgo Protazego męczenników; w poniedziałek dnia 20 czerwca, Śej Reginy panny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa przemysłowa w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Pomiędzy rzemiosłem a artyzmem trzymają środek niektóre wyroby, łącząc w sobie rzemieślniczą technikę z artystycznem pojęciem form. Wykopaliska pompejańskie przekonywają, że u Rzymian, gdy zasmakowali w sztuce greckiej, przedmioty najzwyklejszego użytku miały postać dzieł artystycznych. Lampka nocna, naczynie kuchenne, bywały tam nieraz tak misternie wyrobione, że ich za prosty wyrób rzemieślniczy uważać nie było można. Z epoką odrodzenia przeszedł znowu artyzm do rzemiosł, uszlachetniając formy wyrobów, a płatnerstwo, złotnictwo, stolarstwo, szklarstwo były niemal tyle sztukami pięknemi co rzemiosłami. Uczucie podniesienia sprzętu użytkowego do wysokości dzieła sztuki panuje i dzisiaj, lubo wiek nasz nie posiada wybitnych cech formy, a samo urządzenie mieszkań nawet u ludzi zamożnych zdradza brak jednej ogólnej myśli. Każdy sprzęt, każde naczynie jakby z innego wieku pochodziło. Malarze, stolarze, tapicerzy nie wyrobili w sobie pojęć o formach, a w robotach ich przebija też niepewność i zmącenie.

O stolarzach już była mowa, a roboty tapicerskie pp. Buryana i Drozdowskiego głównie celują wygodą i konfortem. Pulchność wysłań, zniknięcie drzewa wśród poduszek wskazują, że w meblach głównie dziś dba się o podatność do form ciała rozmiękłych sybarytów. Znikły stołki z prostemi poręczami dla wyprężonych pleców, a krzesełko na pół przegięte, opoduszkowane jak łoże chorego, przyjmuje wypoczywającego po nienużącej pracy w miękkie objęcia swoje. O materyach użytych do obicia tych mebli, tak wełną jak jedwabiem nie ma co mówić, bo to wyrób fabryk nie naszych. W Królestwie Polskiem robią aksamity, adamaszki, rypsy, brokaty itp. tkaniny; Galicya ani jednej jeszcze nie posiada fabryki tkanin tego rodzaju a w ogóle tkactwo zupełnie leży tu odłogiem. W jednej tylko Biały istnieją warsztaty sukiennicze i płóciennicze, a tylko Bracia Wolffowie dostarczyli na wystawę przędzy na okaz, równej, połyskliwej jak jedwab. Na wystawach w Warszawie całe sale bywały zapełnione tkaninami krajowemi, a nietylko gałęzie przemysłu tkackiego, lecz i wszelkich odcieni jego znajdują tam swoich reprezentantów z Łodzi, Zgierza, Piotrkowa, Kutna, Pilicy itd. W Galicyi jedna tylko Biała ma przemysł tkacki, jak w ogóle jedna tylko Biała jest miastem fabrycznem. Meble na wystawie odznaczają się dobrem wysłaniem, co rzecz nie zwykła, gdyż nie wszędzie w równej znana mierze. Warszawa celuje przed Wiedniem robotami tapicerskiemi; na wystawie nie było jednak materaców, a to główny wyrób, na którym poznać można robotę.

Biała szczyci się jeszcze wyrobami powozów, szczególniej Fuchs fabrykant, który i na tę wystawę dostawił swoje wyroby, używa dobrej reputacyi pod względem trwałości roboty i cen znacznie niższych od wiedeńskich; lecz budowa pojazdów zaczyna się już i w Krakowie zagnieżdżać, a gdyby tylko były kapitały, mógłby przemysł ten bardzo się rozwinąć, mając dobrych kołodziei, fabryki wyrobów żelaznych, rymarzy i siodlarzy znakomitych, skóry do wyboru z własnych już fabryk, tak iż nie wiele pozostawałoby brać z dalszych stron, aby stawiać pojazdy. Z tutejszych dostarczyli robót swoich pp. Bogusz, Bednarski i Majsner w cenie od 320 do 750 złr. P. Bogusza pojazdy trzymają prym. Wyroby to własne, na dowód czego niektóre w stanie jeszcze surowym są wystawione. Utrzymywano dawniej, że jedną z przeszkód w budowaniu u nas wykwintniejszych pojazdów, jest brak lakierów i znajomości obchodzenia się z niemi. Wyznamy, że różnicę w lakierach dostrzegaliśmy, ale i na to poradzić sobie można, jak się na wystawie przekonywamy.

Malarz bowiem tutejszy p. Matzke dał okazy prób lakierów na drzewie, które odznaczają się gładkością i połyskliwością metalu lub wygładzonego kamienia. Okazy te prócz tego zasługują na uwagę pod względem swojej dokładności i rozmaitości. Naśladują one wiernie metale, marmury, mozaiki, słoje drzew wszelkich, a robione są na deszczułkach miękkiego drzewa nie przyjmującego nawet politury. P. Matzke nie ograniczył się na samych tylko lakierach, lecz jako uczeń akademii sztuk pięknych, ma oraz wykształcenie artystyczne. Roboty jego klejowe i inkaustowe widzieliśmy wykończone podług własnych kartonów, które rozwiesił na ścianach.

Inny malarz pokojowy p. Jachimowicz dał również okazy swoich robót, odznaczające się czystością farb. Malowania pokojowe bywają chwalone.

Wyroby litografii p. Salba, należącej niegdyś do zakładów *Czasu*, a dziś zupełnie odłączonej, są już tak rozpowszechnione, że litografia ta zaspakaja największą część potrzeb miejscowych, a nadto pod względem wykonania artystycznego coraz się więcej udoskonala. Obfity zbiór okazów przekonywa o tem.

Drukarnia *Czasu* sama jedna z drukarń w Galicyi, zaopatrzyła wystawę w roboty wprawdzie bieżące, lecz i te okazują zalety najpiękniejszych wydań zbytkowych.

Poruszając się jeszcze między dziełami artyzmu i wyrobami rękodzielniczemi, musimy do obu tych kategoryj zaliczyć równocześnie wyroby złotnicze i brązownicze. Z pierwszych p. Nietsch dał kilka klejnocików ze smakiem wykonanych, lecz nie posądzając ich pochodzenia, nie możemy o nich sądzić bezwzględnie. P. Władysław Glixelli dał wielką sztukę własnego wyrobu. Jest to roztruchan srebrny wyobrażający symbolicznie miasto Kraków na skale Wawelskiej wzniesiony. Naczynie to ma postać ośmiokątu, którego ściany wyobrażają mury twierdzy, a przykrywa jakby szczyt tej twierdzy, na której się wznosi orzeł polski. U dołu herby, potargane łańcuchy i postacie naszych królów. Główną wadą tej kompozycyi nie jest jej wykonanie odpowiednie zupełnie zadaniu w tonie kruszcu i poprawności rysunku, lecz wadą jest kompozycya za ciężka jako naczynia, jako puharu za krępa. Idea skały i twierdzy na niej wzniesionej, łączy się z ideą jej niewzruszalności, puhar zaś ciężki sam przez się, cięższym jest jeszcze na oko niż w ręku. Jako monumentalny przedmiot, odpowiadadałby więcej, lecz wtedy szkodziłaby mu myśl zachowania formy naczynia. Mimo tego, dzieło to jest bardzo pięknie i starannie wykonane tak pod względem wykucia jak rzeźbienia.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

P. Krywult uprasza nas o sprostowanie, iż obrazy na wystawie przemysłowej wiszące nie w jego ramach są umieszczone. Czyjeby więc ramy były — nie wiemy, ale nie rozumiemy też, jakie znaczenie mają takie babrauiny na wystawie, jeśli niemają służyć do wypełnienia ram będących okazami.

Wykaz medali i pochwał rozdzielonych nawystawie rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie d. 18 czerwca.

Dział pierwszy.

a) Garbarnie:

Izrael Hauptmann medal srebrny.
Franciszek Łopatkiewicz medal bronzowy.
Ludwik Lipiński list pochwalny.

b) Rymarze:

Wincenty Długasiewicz medal srebrny.
Kasper Sokołowski, Procner medal bronzowy.
Butryna, Kutrzebski list pochwalny.

c) Siodlarze:

Andrzej Szklarski medal srebrny.
Kleczyński list pochwalny.

d) Szewstwo męskie:

Jan Bańkowski, Józef Sosnowski, Sierociński medal bronzowy.
Wierzchowski, Mazurski, Klemensiewicz list pochwalny.

e) Szewstwo damskie:

Jan Nep. Hanicki, Agn. Hanicka, Jan Kanty Bryniarski medal bronzowy.
Stanisław Kozłowski list pochwalny.

Dział drugi.

Wyroby stolarskie:

Aleksander Myśliwiec medal bronzowy.
Antoni Chmurski, Serwaciński list pochwalny.

Wyroby tapicerskie:

Aleks. Buryan medal bronzowy.

Pozłotnictwo:

Krywult medal bronzowy.

Malarstwo:

Macke medal bronzowy.

Tokarstwo:

Bandmacher list pochwalny.

Wyroby gliniane:

Stanisław Kwiatkowski medal bronzowy.

Rytownictwo:

Langer medal bronzowy.

Druki:

Drukarnia „Czasu“ list pochwalny.

Litografie:

Marcin Salb medal bronzowy.

Kamieniarstwo:

Fabian Hochstim medal srebrny.

Szczotkarstwo:

Kudasiewicz medal bronzowy.

Introligatorstwo:

Kutrzeba medal bronzowy.
Fryd. Friedlein, Terakowski list pochwalny.

Przędza:

Bracia Wolff w Białej medal bronzowy.

Wyrób koronek i haftów:

Nowakowska, Marynowska list pochwalny.

Wyroby galanteryjne z papieru, korku i drzewa:

Bożęcka, Grudkiewicz, Ludwik, Bożęcki (Tarnów) list pochwalny.

Dział trzeci.

Wyroby ślusarskie:

Jan Kurnikowski medal bronzowy.
Śliwiński, Winc. Szymczykiewicz, Sebastyan Szymczykiewicz, Powiednicki list pochwalny.

Wyrób broni:

Ignacy Höfelmajer medal srebrny.

Wyroby blacharskie:

Marceli Filipowicz medal srebrny.
Glixelli, Pinkalski za pomysł, Julian Dobosz list pochwalny.

Wyroby mosiężne i bronzowe:

Aleksander Ziembowski medal bronzowy.

Złotnictwo i jubilerstwo:

W. Glixelli, Edward Nitsch medal bronzowy.

Za popieranie i rozszerzanie wyrobów miejscowych.

Aleksander Słoniowski (kupiec) list pochwalny.

Dział czwarty:

Rektyfikacya nafty:

Towarzystwo Przemyskie medal srebrny.

Mąka:

hr. Ludwik Wodzicki w Tyczynie medal srebrny.

Wyrób drożdży:

Halski z Tyśmienicy medal bronzowy.

Wyrób mydła:

Michał Łacikowski medal bronzowy.

Wyroby cukiernicze:

Wyrobom p. Grossmanna, roboty p. Kulczyńskiego medal bronzowy.

Olejki lotne:

Pongrätz (w Białej) medal bronzowy.

Wyroby z wosku:

Edmund Mikeska medal bronzowy.

Wyroby pierników;

Kasper Molęcki medal bronzowy.

Wyroby wody sodowej:

Karol Rząca, Bogdan Hoff medal bronzowy.

Wyrób octu:

Michał Łysakowski list pochwalny.

Dział piąty.

Fabryki machin i aparatów:

Wenke i Rożen medal srebrny.
Majzel medal bronzowy.

Fabryki powozów:

Fuchs (w Białej) medal srebrny.
Bogusz medal bronzowy.

Wyroby powroźnicze:

Apolinary Welczowski medal srebrny.
Wałkowiński medal bronzowy.

Dział szósty.

Stanisław Armatys za podniesienie i rozszerzenie handlu futrami, medal srebrny.
Antoni Jachimski za wyrób medal bronzowy.
Maksymilian Uhorczak za dobroć i taniość wyrobu, list pochwalny.

Wyrób kapeluszy:

Jan Gella list pochwalny.

Wyroby rękawicznicze:

Franciszek Szpengler za wprowadzenie i wyrób rękawiczek glansownych, medal bronzowy.
Waleryan Dworski (we Lwowie) za wyrób list pochwalny.

Wydział krajowy ogłasza, że wylosowane obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej Serya B. w wartości 625,000 złr. tudzież kupony od nich wypłacone będą od d. 1 lipca r. b. w kasie krajowej we Lwowie, tudzież w Wiedniu w bankach anglo-austryackim, kredytowym ziemskim i handlowo przemysłowym.

Poznań 16 czerwca. Podczas wystawy rolniczej w Kościanie p. Kazimierz Bierkowski krakowianin wystawił własne plany i narzędzia drenerskie, i przez cały ciąg wystawy odbywał na przestrzeni 1½-morgi próbę drenowania. Narzędzia i plany p. Bierkowskiego uznane zostały za bardzo praktyczne, w skutek czego otrzymał tenże list pochwalny i medal brązowy, jeden z czterech, jakie przeznaczone były na cały oddział techniczno-rolniczy. P. Bierkowski prowadzi już od lat kilku na wielką skalę roboty drenerskie w zagospodarowanych wzorowo dobrach p. Turno pod Obornikami.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 czerwca. *Constitutionnel* zaprzecza pogłosce o zapadnięciu księcia Napoleona. Książę Latour d'Auvergne dopiero w październiku udaje się na swoją posadę do Wiednia. Adolf Barrot, poseł, brat Odillona Barrota, umarł.

Paryż 17 czerwca. W ciągu tego tygodnia już trzy razy odbyła się rada ministrów, na której przedewszystkiem zajmowano się koleją Gotarda. Książę Napoleon zupełnie wyzdrowiał.

Bruksella 15 czerwca. Gabinet ma niewątpliwie ustąpić. Ustępujący ministrowie radzą królowi, aby powołał wybitniejszych ludzi z prawicy dla złożenia nowego gabinetu. Jeśliby stronnictwo katolickie dostało w rękę władzę, rozwiązanie izby będzie nieuniknione.

Bruksella 16 czerwca. *L'Etoile belge* utrzymuje, że gabinet zamierza niewątpliwie podać się do dymisyi.

Florencya 16 czerwca. Budżet wojskowy napotyka w komisyi senackiej wielki opór; wnoszono także rozległe oszczędności w liście cywilnej, utrzymywanie jednego tylko dworu (obecnie dwór królewicza jest umieszczony także na liście cywilnej. *Red.*) i zmniejszenie ilości urzędników dworskich. Mówią, że hr. Trani (brat króa Neapolitańskie) zrzekł się aktem formalnym wszelkich praw swoich do tronu (donoszono już o tem w zeszłym tygodniu *Red.*).

Serajewo 16 czerwca. Sejm bośniacki, który między innemi uchwalił nowe podatki, został zamknięty. Deputacya z trzech członków sejmu wyjedzie do Konstantynopola dla przedłożenia uchwał sejmowych.

Konstantynopol 16 czerwca. Słychać, że Sułtan odwiedzi Cara w Liwadyi w Krymie, a *L'Orient* potwierdza tę pogłoskę. Regulacya granicy między Turcyą a Persyą ma być w trzech miesiącach skończoną.

Z dzienników lwowskich doszedł nas tylko *Dziennik Polski*. Nie znaleźliśmy w nim żadnych szczegółów tyczących się ruchu wyborczego. Zajmuje on się teraz projektem ustawy o sądach pokoju. Znamy tę instytucyę oddawna w Krakowie i Kongresówce.

Listy z Wiednia, które podajemy na zwykłem miejscu, określają sytuacyę chwilową ruchu wyborczego w stolicy monarchii. Radzi pisalibyśmy się na optymistyczne nieco może zapatrywanie naszego korespondenta, według którego polityka ugodowa znaczne w Wiedniu zrobiła postępy. Dzienniki wieczorne wiedeńskie nie zawierają nic pod tym względem ważnego.

Sprawa kolei Gotarda zeszła do bardzo małych rozmiarów, a tylko dokonało tego wstrzymanie się Gramonta od bezzwłocznej odpowiedzi na interpelacyę Morego. W poniedziałek, gdy nastąpi odpowiedź, kwestya ta zostanie pewnie pogrzebaną.

Wybory do rad departamentowych we Francyi wypadły na korzyść rządu. Połowa członków ustępujących została ponownie wybraną, a co do nowych, tylko szósta część należy do opozycyi. Rząd mając zamiar zmienić ustawę wyborczą, mógłby podjąć myśl oparcia wyborów na prowincyi na radach departamentowych, a w miastach na municypiach.

Proces spiskowy we Francyi ma się rozpocząć w Blois d. 18 lipca. Na 74 stawionych przed sąd, 48 oskarżonych jest o spisek na cesarstwo i na życie Cesarza, 22 tylko co do pierwszej z obu tych zbrodni, 3ch o rabunek z bronią w ręku (przy rozbijaniu składów broni), reszta o zabójstwo lub zamiar zabójstwa. Najbardziej obwinieni są. Pyat, Flourens, Mégy, Gromier, Beaury i Prost.

Gabinet belgijski chwieje się, i nie przetrwa zwołania nowej izby. Wczoraj wskazaliśmy walkę stronnictw tamecznych. Jeźliby przyszło do steru stronnictwo katolickie, stanowisko Belgii do Prus i Francyi zmieniłoby się wielce, a czego nie dokazał Laguerronnière, dokonałaby partya Nothomba.

Ponieważ nie udały się ruchy powstańcze we Włoszech, przeto Mazzini, jak słychać wydał okólnik, w którym powiada, że była to tylko próba dla przekonania się, czy rząd znajdzie w kraju poparcie. Nie znalazł takowego, bo nikt w jego obronie nie stanął. Mazzini nabył przeto przekonania, że gdy przyjdzie chwila stosowna, zawezwie on lud do obwołania republiki. Okólnik ten dałby się jednak na odwrót tłumaczyć. Ponieważ nikt nie przyłączył się do ruchu, i ten sam przez się upadł, przeto trzeba udawać, że to tylko próba.

Doniesienia z Aten z d. 11 b. m. mówią o położeniu przez rząd ceny 100.000 piastrów na głowę przywódzcy rozbójników Takosa. D. 10 znów jeden rozbójnik skazany został na śmierć. Znany z zatargów grecko-tureckich w r. 1868 pułkownik Petropolakis, dowódzca na Krecie, zmarł. Dnia 10 odbył się pojedynek na pistolety między pułkownikiem Koroneos a byłym ministrem wojny Sutzos, który wziął dymisyę w skutku wypadku pod Maratonem. Powodem pojedynku był artykuł Koroneosa o rozbojach w Grecyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 18 czerwca. W Ciele prawodawczem minister wojny oświadczył: Pogłoski tyczące się wyprawy na Marokko, są bezzasadne. Margr. Piré składa żądanie interpelacyi z zapytaniem, czyby nie było stosownem po plebiscycie, który utrwalił dynastyę cesarską, otworzyć znowu wstęp do kraju obu liniom Bourbonów i zwrócić domowi Orleańskiemu dobra.

Bruksella 18 czerwca. Ministeryum podało się do dymisyi.

Londyn 18 czerwca. Izba wyższa uchwaliła w drugiem czytaniu bil agraryjny irlandzki.

Kursa. Wiedeń 18 czerwca godz. 2 minut 55 5% zjedn. dług państwa banku 59·95. — zjedn. dług państwa w srebrze 68·45. — Losy z r. 1860 95.40. — Akcye banku 717.— Akcye kredytowe. 254.40. — Londyn 119·—. — Srebro 117·50 — Dukat —·—.— Lombardy 194·60. — Losy z roku 1864 115.50. — Akcye franco-austr. 117·75 — Napoleony 9·54½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 247.—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 205·25. — Akc. kol. północ.-wsch. 165.—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 107.—. — Akcye banku jeneral. 85.50. — Renta w srebrze 68·50. -- Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 112·—.— Akcye anglo.-banku 315·— Akcye kol. rządow. 393·—.— Akcye kol. siedm. 172.—. — Akcye kol. Rudolfa 166·75.— Akc. kol. Pardubic. 174·75. — Akcye kol. północ. 228·75.— Tramway 208·75.— Akcye banku budowy 70·75. — Akcye kol. wschod. 96·50.— Akcye kol. Alföld. 173·75. — Akcye banku anglo-węgierskiego 94·50. Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR.
Antoni Kłobukowski.



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28 30 „
„ „ „ „ z podw.kop.35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami 30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot.o 8 k m. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „ (29-76 100)
z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „
Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c.
Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.



(19) (68)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowe.

Wm. **Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt

W największym

SKŁADZIE UBIORÓW E. Sameta

w Wiedniu, Stadt Stefansplatz, Ecke der Goldschmidgasse Nro I. Isze piętro, są z najwyborniejszych materyj najwytworniejsze ubiory męzkie na tę porę po znacznie niskich cenach w zapasie:

Wierzchni surdut od 8 do 30 złr.
Ubrania prawdziwe Cheridowe . . od 20 do 45 złr.
Ubrania wiosenne „ 12 „ 30 „
Ubrania salonowe „ 22 „ 49 „
Fraki i surduty „ 14 „ 28 „
Surduty domowe i kancelaryjne „ 4 „ 10 „

LIBERYE w wielkim wyborze.

Niemniej poleca swój **Zakład wypożyczania ubiorów.** (496.17)

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 11 Czerwca 1870 r.

4%ych przy 55tem losowaniu w sumie **165.675** złr wal. aust.
5%ych przy trzeciem losowaniu w sumie **16.000** złr wal. aust.

Listy zastawne 4%.

Serya I. N. 352, 514.				Serya II. N. 598, 727, 856.		
Ser. III.			S. IV.	Serya V		
3723	13062	16720	726	345	9994	15105
4002	13096	16833	989	483	10193	15128
5354	13220	17140	1727	838	10234	15177
5734	13472	17262	1956	947	10498	15261
6201	13537	17268	3148	1011	11690	15291
6579	13559	17297	3446	1040	11733	15396
6630	13593	17378	3756	1262	11984	15512
7618	13692	17397	3982	1742	12001	15686
7930	13797	17761	4162	1745	12013	15702
8246	13825	17797	4189	1958	12325	15707
8465	13872	18040	4352	2299	12456	15762
9064	13898	18140	4390	2455	12483	15822
9881	14009	18364	4531	3047	12533	15882
10159	14018	18384	4602	3216	12674	15895
10246	14063	18491	4621	4946	12704	15951
10269	14348	18795	4739	5307	12717	16006
10865	14369	18820	4795	5429	12923	16016
10888	14857	18890	4860	5738	12958	16068
10965	15168	18971	4970	6077	13106	16158
11119	15195	19108	5432	6212	13116	16196
11287	15481	19235	5505	6432	13120	16205
11413	15564	19322	5614	6442	13155	16221
11521	15608	19395	5683	6452	13214	16267
11636	15890	19406	5901	6458	13226	16284
11640	15967	19573	6005	6480	13332	16296
11657	16165	19686	6205	6653	13720	16303
11720	16235	19810	6240	6662	13724	16315
11863	16343	19912	6595	6676	13897	16382
12436	16357	19941	6615	6904	13966	16416
12494	16412	19952	6715	7672	14014	16425
12526	16464	19968	6740	7697	14039	16468
12876	16604		6813	7740	14068	16478
			6826	7846	14080	16510
			6964	7916	14123	16615
			7025	8060	14134	16630
			7091	8299	14176	16631
			7172	8342	14235	16682
			7407	8653	14239	16708
			7482	8758	14330	17133
			8086	9038	14493	17229
			8151	9187	14499	17436
				9189	14709	18369
				9194	14775	19345
				9393	14901	21293
				9845	14939	21482
				9968	15013	23110

Listy zastawne 5%.

Serya III.			Serya IV.	Serya V.		
153	1329	1553	184	89	485	677
228	1414	1672	347	271	585	
242	1431	1747	361			
637	1470	1899				
930	1524					

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 31 Grudnia 1870 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie: ***Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu***, **w Warszawie Leop. Kronenberg. — W Brodach Halberstam i Nierenstein, — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, — w Wiedniu Kendler i Spółka. — w Pradze Bank dyskontowy — w Berlinie Mendelsohn i Spół. — w Dreznie Michał Kaskel, — w Wrocławiu Ignacy Leipziger — we Frankfurcie n. M Bracia Bethmann.**

We Lwowie dnia 11 Czerwca 1870. (1016 3)

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	w Środę	22 Czerwca	z Hawru	**Cimbria**	w Środę	13 Lipca
Silesia	dto	29 Czerwca		**Hammonia**	dto	20 Lipca
Westphalia	dto	6 Lipca		**Allemania**	dto	27 „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2**. od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-26·)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Eibecsnhütz*** w KRAKOWIE.

Jako najtańsze miejsce sprzedaży
towarów pozłotniczych, zwierciadeł, świeczników, obrazów,
jako też wszelkich tego rodzaju przedmiotów, zaleca się

Skład fabryczny towarów pozłotniczych J. EINSIEDL

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 5.

Odsprzedający otrzymują zniżkę. (965-1-6)

FRYDERYK GRIESS młodszy,

Siodlarz, Rymarz, Fabrykant wyrobów ze skóry,
w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,
zaleca swój wyborowy Skład (771-10-24)
siodeł, musztuków, homont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p.
rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po możebnie **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI

na

20,000 akcyj po złr. 200 w. a. srebrem, 20,000 obligacyj pierwszorzędnych po złr. 300 w. a. srebrem

Morawsko-Szlązkiej Kolei centralnej.

Ogólny kapitał: **22,500,000** złr. austryackiej waluty srebrem
podzielony na **45,000** akcyj po złr. **200** austr. wal. srebrem i **45,000** obligacyj pierwszorzędnych po złr. **300** w. a. srebrem.

Przestrzenie:

Olmütz-Freudenthal-Jägerndorf, Jägerndorf-Troppau, Jägerndorf-Olbersdorf (gran. kraj.)

Akcye na złr. 200 wal. aust. srebrem czyli 133⅓ talarów pruskich opiewają na właściciela i będą za pomocą wylosowania w ciągu 90-letniego trwania koncesyi **w pełnej wartości nominalnej srebrem** spłacane.

Za umorzone akcye będą kwity użytkowania (Genusscheine) wydawane, które w zysku po oprocentowaniu 5%wym obligacyj pierwszorzędnych i akcyj pozostałym taki sam jak akcye udział biorą.

Aż do otwarcia ruchu na wszystkich wyż wymienionych przestrzeniach, będzie całkowity kapitał akcyjny i obligacyj pierwszorzędnych przez Bank „Union“ 5 odsetkami — pięć od sta srebrem — oprocentowany.

Oprocentowane 5ma od sta srebrem od wartości nominalnej, wolne od podatku **obligacye pierwszorzędne**, opiewają na właściciela i będą w sztukach po 300 złr. aust. wal. srebrem, czyli 200 talarów pruskich wydawane.

Są one zaopatrzone kuponami, płatnemi 1go stycznia i 1go lipca, które w głównej kasie Banku „Union“ jakoteż w miejscach ogłosić się mających w kraju i zagranicą wypłacane będą.

Obligacye te będą, począwszy od r. 1875, w ciągu 60 lat w pełnej wartości rzeczywistem srebrem przez coroczne losowanie spłacane.

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

1) Subskrypcya nastąpi **dnia 20 Czerwca b. r.**

w **Wiedniu** w **Banku Union,**
w **Pradze** w **Filii Banku Union,**
w **Bernie** w **c. k. uprz. morawskim Banku dla handlu i przemysłu,**
w **Gracu** w **styryjskim Banku eskontowym,**
we **LWOWIE** w **c. k. uprz. gal. Banku hipotecznym** tudzież w **jego Filiach** w **KRAKOWIE, BIAŁEJ, CZERNIOWCACH, TARNOPOLU i SAMBORZE.**
w **Ołomuńcu** u p. **Pawła Primavesi,**
w **Opawie** u p. **C. R. O. Schüler,**
w **Augsburgu** u p. **J. J. Obermayer,**
w **Berlinie** u p. **E. J. Meyer.**
w **Berlinie** u p. **G. Müller & Comp,**
w **Wrocławiu** w **szlązkim Związku Bankowym,**
w „ u p. **Geb. Guttentag,**
w **Dreznie** u p. **Schie Nachfolger,**
w **Frankfurcie n. M.** u pp. **J. J. Weiller Synowie,**
w **Hanowerze** u p. **M. S. Frensdorf,**
w **Lipsku** u pp. **Becker & Comp.,**
w „ u pp. **Aron Meyer i Syn,**
w „ u p. **H. C. Plaut,**
w **Mannheim** u pp. **Köster & Comp.,**
w **Monachium** u p. **J. N. Oberndoerffer,**
w **Stuttgardzie** w **królew. wirtembergskim Banku nadwornym,**

podczas zwykłych godzin biórowych **jednocześnie** ale **oddzielnie** na akcye i na obligacye pierwszorzędne, i będzie tego samego dnia zamknięte.

2) Cena emisyjna jest na każdą akcyę złr. 126 srebrem, na każdą obligacyę pierwszorzędną według kursu 75% złr. 225 srebrem ustanowiona.

3) Rezultat subskrypcyi będzie przez pisma publiczne ogłoszony, a wrazie przewyżki subskrypcyi będą subskrybowane kwoty, o ile możności w równej mierze redukowane.

4) Każdy subskrybujący ma 10% subskrybowanych kwot nominalnych przy subskrypcyi w gotówce, w przekazach hipotecznych, w asygnatach kasowych publicznych zakładów pieniężnych lub też w efektach, licząc według wartości kursowej z dnia poprzedzającego, jako kaucyę złożyć, a wrazie, gdyby subskrypcye przewyższały wyznaczoną sumę, będzie po uskutecznionej repartycyi odpowiednia część kaucyi zwróconą.

5) Subskrybujący na akcye, mogą przypadające na ich subskrypcye kwity interymalne, począwszy od dnia 11go Lipca najdalej do dnia 15go Sierpnia w całości albo w kwotach częściowych za złożeniem pierwszej raty w kwocie złr. 80 srebrem od sztuki lub też w papierach według kursu srebra z dnia 18 Czerwca b. r. odebrać.

Wpłata ta będzie po 5 od sta srebrem, począwszy od 1go lipca b. r. oprocentowana, dlatego mają subskrybujący te procenta od 1go lipca aż do dnia odbioru kwitów interymalnych zwrócić.

Dalsze wpłaty w ogólnej kwocie złr. 46 srebrem od akcyi będą ze strony Banku Union rozpisane.

Kwity interymalne będą po uiszczonej całkowitej wpłacie na rzeczywiste akcye wymieniane.

Wolno jednak każdemu subskrybującemu na akcye w przeciągu powyższego terminu zamiast pierwszej raty całą cenę emisyjną w kwocie złr. 126 srebrem albo w papierach według kursu srebra z d. 18 czerwca b. r. złożyć, a natomiast rzeczywiste akcye odebrać. W takim razie mają być procenta w nominalnej wartości od dnia 1 lipca aż do dnia odbioru w srebrze zwrócone.

6) Subskrybujący na obligacye pierwszorzędne mogą przypadające na nich obligacye całkowicie lub częściowo, począwszy od dnia 11 lipca najdalej do dnia 15 sierpnia b. r. za złożeniem ceny emisyjnej złr. 225 srebrem od sztuki albo w papierach według kursu srebra z d. 18 czerwca b. r. pobierać, lecz mają natenczas 5-procentowe odsetki w srebrze od nominalnej wartości zwrócić.

7) Przy subskrypcyi należy złożyć oświadczenie, czy należna kwota za subskrybowane Akcye lub Obligacye pierwszorzędne, złożoną zostanie w srebrze, czy też w papierach. W efektach złożone kaucye zostaną zwrócone po ściągnięciu wszystkich na subskrybującego przypadających sztuk.

8) Z dniem 15 Sierpnia 1870 ustaje prawo poboru akcyj i obligacyj pierwszorzędnych, nieodebranych aż do tego czasu, i przepada złożona kaucya.

9) Każda wpłata, jakoteż pobór sztuk ma nastąpić w tem samem miejscu, w którem odbyła się subskrypcya.

Blankietów do oświadczeń subskrybcyjnych i obszerniejszego prospektu przedsiębiorstwa, dostać można w likwidaturze Banku „Union“, jakoteż w innych miejscach subskrybcyjnych.

W Wiedniu dnia 11 Czerwca 1870 r.

W imieniu Koncessyonaryuszów: **BANK UNION.**

PROSPEKT:

Morawsko-Szlązka kolej centralna jest przeznaczona północno zachodniej Morawii i zachodniemu Szlązku dostarczyć oddawna pożądanego połączenia kolejowego.

Prowadzi ona, jak dawniejsza droga pocztowa z Wrocławia do Wiednia, z **Ołomuńca** przez Gross-Wisternitz, Hombock, Grosswasser, Bärn, Dormstadtl, Dittersdorf, Kriegsdorf, **Freudenthal** i Wockendorf do **Jägerndorf**, zkąd królewsko-pruski rząd na **połączenie pruską siecią kolejową** koło **Leobschütz** zezwolił i budowa już rozpoczęta. Drugie **połączenie** będzie przez Hennersdorf i Ziegenhals do Neisse przeprowadzone. Nakoniec ma kolej ta poboczne linie z Kriegsdorf do **Römerstadt**, z Breitenau do Wurbenthal a z Jägerndorf do **Opawy**, gdzie połączenie z koleją północną cesarza Ferdynanda osiąga. Na tych przestrzeniach przeciąga kraj **hanacki** jedną z najżyźniejszych okolic monarchii i ma ztąd widoki znacznego wywozu **zbożowego**, jakoteż wywozu użytkowanych ze zboża płodów, jakoto: mąki, **cukru**, piwa, słodu itd.

Wielkiej doniosłości na przyszłość tej kolei jest **górnictwo**. Z Hombock i Gross-Wisternitz do Friedland ciągną się prawie bez końca **pokłady łubkowe**, których wyśmienity produkt nader ważne pomnożenie wywozu ciężarowego oczekiwać każe.

Równe znaczenie można przypisywać obfitym pokładom **rudy żelaznej** koło Brokersdorf i Johannisthal, które tak wyśmienity materyał surowy dają, iż takowy dotąd na osi z jednej strony do Stefenau do sławnej na całym świecie huty żelaznej braci Kleinów, z drugiej zaś strony do hut barona Rotschilda i do kolei północnej dostawianym bywa. Morawsko-Szlązka kolej centralna sprowadza w obudwu kierunkach połączenie szynami.

Rozstrzygającem dla ruchu towarowego kolei jest **węgiel**. Tak bardzo przemysłowa północno-zachodnia Morawia jakoteż Szlązk, pobierać muszą takowy z rewiru ostrawskiego, kołując tak znacznie. Przez morawsko-szlązką kolej centralną otwartym dla nich zostanie **niezmierny górnoszlązki rewir węglowy** na najkrótszej drodze i **podczas gdy cetnar węgla loco Ołomuniec obecnie 62 centów kosztuje**, będzie takowy **pobierany morawsko-szlązką koleją centralną ze szlązkiej ziemi tylko 42 centów kosztować.**

Do bogactw płodów przyrodniczych przyłączają się niezmiernie, dobrze pielęgnowane **lasy** arcybiskupa ołomunieckiego i kapituły, jakoteż niemieckiego zakonu rycerskiego, które dziś już materyału budulcowego do północnych Niemiec, a okrętowego do Hamburga dostarczają.

Przemysłowy rozwój owych części kraju, przez które kolej przechodzi, jest notorycznie znany.

Tu jest główna siedziba znakomitego oddawna morawskiego przemysłu wyrobów lnianych, bawełnianych i sukiennych, dla których właśnie z koleją nowa nastaje epoka.

Na równie wysokim stopniu stoi **przemysł wyrobów metalowych.**

Ruch osobowy zaspokoi, ponieważ okolica należy do najbardziej zaludnionych w monarchii, nawet wyższe oczekiwania.

Morawsko-Szlązka kolej centralna przeznaczona do odgrywania znakomitej roli **w ruchu światowym**. W Neisse i Leobschütz zyskuje dwa dobrze położone połączenia i osiąga na **najkrótszej drodze przystanie morza wschodniego.**

W przekonaniu, iż kolej ta wielką ma przyszłość, Bank Union nie odsuwa od siebie uwzględnienia istotnych stosunków targu pieniężnego.

Jakkolwiek morawsko-szlązkiej kolej centralnej dozwolone jedynie zostało **30-letnie uwolnienie od podatku**, zupełne uwolnienie od opłat należytości i prawo wywłaszczania — znaczenie tego ostatniego można poznać z wysokiego kursu morawskich i szlązkich obligacyj indemnizacyjnych, naprzeciw węgierskim, galicyjskim itd. — to jednak ma ona to przekonanie, iż sprosta premii **gwarancyi państwowej**, innym kolejom udzielonej.

W istocie wszystkie dotąd w Austryi istniejące, nie zagwarantowane koleje, ponieważ powstanie swe rzeczywistej potrzebie zawdzięczają, przynosiły w krótkim czasie znaczne dochody. (1063--2)

Gorzelniany i Ekonom,

obznajmiony dokładnie w tych zawodach, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od Św. Jana lub później. Łaskawe zgłaszania franko pod literami **H. L.** w Polance, poczta Skawina.— Na żądanie świadectwa przesłane być mogą. (1035-1-3)

J. Heitzmann et Sohn

C. k. nadworni fabrykanci fortepianów

zalecają piękny wybór swych najdoskonalszych co do wytworności dźwięku i trwałości niezrównanych instrumentów jakoto: fortepianów koncertowych, salonowych, krótkich i pianin, po najtańszych cenach fabrycznych. Również wypożyczają fortepiana.

Główny skład: **w Wiedniu Kärnthnerstrasse 14.** (952-5-6)

Wiedeń.

Hotel „Erzherzog Carl,“

od dawna znany z wybornej kuchni i usługi, na nowo został umeblowany, odpowiednio dzisiejszym wymaganiom, poleca się Szanownej podróżującej Publiczności.

(777-5-6) ***Zimmermann,*** właściciel.

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE

P. GAUDIN w Paryżu

do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.

PROSZEK RUBINOWY

wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polerowania wszelkich metali, bielenia zębów itd.

Dostać ich można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (940-3-12)

„UNION-BANK.“

Otwarcie Subskrypcyi

na **20.000** Akcyj po **200** złr. wal. austr. srebrem i **20.000** Obligacyj pierwszeństwa po **300** złr. w. a. srebrem

Morawsko-Szląskiej Kolei centralnej.

Kapitał ogólny wynoszący 22,500.000 złr. w. a. srebrem

jest rozdzielony na 45.000 Akcyj po 200 złr. w. a. srebrem i 45.000 Obligacyj pierwszeństwa po 300 złr. w. a. srebrem.

Przestrzenie budowy:

Ołomuniec-Freudenthal-Jägerndorf, Jägerndorf-Opawa; Jägerndorf-Olbersdorf (granica państwa).

Akcye po 200 złr. w. a. srebrem albo 133⅓ talarów pruskich wystawione na okaziciela zostaną spłacone przez losowanie w przeciągu 90 lat t. j. przez przeciąg trwania koncesyi **w całkowitej wartości imiennej srebrem.** W miejsce spłaconych akcyj wydane zostaną kwity użytkowania (Genusscheine) mające udział w zysku, jaki pozostanie po oprocentowaniu akcyj i obligacyj. Aż do czasu otwarcia ruchu na wszystkich powyżej wyliczonych przestrzeniach płaci Union-Bank 5% srebrem od całego kapitału akcyjnego i obligacyj. **Obligacye pierwszeństwa** niosące 5% srebrem od wartości imiennej i niepodlegające opodatkowaniu, wystawione są na okaziciela i wydawane będą sztuka po **300** złr. w. a. srebrem albo **200** talarów pruskich. Są one opatrzone kuponami płatnemi 1go stycznia i 1go lipca, które wymieniają się w kasie głównej Union-Banku, jak również w innych kasach w kraju lub za granicą, które ogłoszone będą.

Obligacye pierwszeństwa zostaną spłacone srebrem przez coroczne losowania, począwszy odr. **1875** w przeciągu **60** lat w całkowitej wartości imiennej.

Warunki subskrypcyi;

1. Subskrypcya odbędzie się **dnia 20 Czerwca r. b.** w KRAKOWIE **w Filii galic. akcyjn. Banku Hipotecznego,** i u

pana STANISŁAWA FEINTUCHA,

gdzie o bliższych szczegółach dowiedzieć się i prospekta bezpłatnie otrzymać można. — Prócz tego

w Wiedniu — Pradze — Bernie — Gracu — Lwowie — Ołomuńcu — Opawie — Augsburgu — Berlinie — Wrocławiu Dreznie — Frankfurcie n. M. — Hannowerze — Lipsku — Mannheim — Monachium — Stuttgardzie,

w zwykłych godzinach biurowych — dla akcyj i obligacyj **równocześnie** lecz **oddzielnie** — i w tymże samym dniu zostanie zamknięta.

2. Cena subskrypcyjna ustanawia się na każdą akcyę 126 złr. srebrem, a na każdą obligacyę pierwszeństwa po kursie 75% 225 złr. srebrem.
3. Rezultat subskrybcyi zostanie ogłoszonym w dziennikach, a w razie gdyby podpisano więcej nad ustanowioną liczbę akcyj i obligacyj, nastąpi stosunkowa redukcya.
4. Każdy z podpisujących obowiązany jest 10% podpisanych kwot w dniu subskrybcyi bądź to w gotówce, w listach zastawnych, papierach publicznych, albo w efektach giełdowych po kursie dnia poprzedzającego jako kaucyę złożyć, która w razie redukcyi zostałaby mu w stosunkowej części zwróconą.
5. Subskrybenci na akcye mogą przypadające na nich kwity tymczasowe w całości lub częściowo w czasie od 11go lipca do 15go sierpnia odebrać za złożeniem pierwszej raty 80 złr. srebrem albo w papierach po kursie srebra z 18 Czerwca b. r. za sztukę.

Powyższa wpłata począwszy od 1go lipca b. r. procentuje się po 5% srebrem, dla tego subskrybenci obowiązani są odpowiednie prowizye od 1go lipca aż do dnia odebrania kwitów tymczasowych zapłacić. Dalsze wpłaty po 46 złr. srebrem za akcyę rozpisze Union-Bank. **Kwity tymczasowe** po dokonanej całkowitej wpłacie zostaną zamienione na formalne akcye.

Jednakowoż może każdy z subskrybentów na akcye w przeciągu wyżej podanego terminu, zamiast pierwszej raty spłacić całkowitą cenę subskrybcyjną w kwocie 126 złr. srebrem albo w papierach, po kursie srebra z 18 czerwca b. r. i tym sposobem otrzymać formalne akcye. W tym jednak wypadku należy zapłacić prowizyę srebrem od kapitału nominalnego począwszy od 1go lipca aż do dnia odebrania akcyi.

6. Subskrybenci na obligacye pierwszeństwa mogą przypadające na nich obligacye w całości lub częściowo w czasie od 1 lipca aż najdalej do 15go sierpnia b. r. za spłatą ceny subskrybcyjnej w kwocie 225 złr. srebrem, albo w papierach po kursie srebra z dnia 18 czerwca b. r. za sztukę odebrać, jednakże winni są zapłacić 5% prowizyi srebrem od wartości imiennej obligacyi.

Kaucye, które w gotówce złożone zostały, zwracają się natychmiast po uskutecznionej całkowitej wpłacie podpisanych kwot; przy częściowym zaś odbiorze kwitów tymczasowych albo obligacyj, aż po ostatecznem tychże spłaceniu, nadto przez ten czas procentują się one po 4% rocznie.

Kaucye złożone w efektach giełdowych zwracają się po odebraniu przez subskrybenta przypadających na niego kwitów tymczasowych lub obligacyj.

7. Przy subskrybcyi winien subskrybent oświadczyć, czy złoży przypadającą na niego kwotę za akcye lub obligacye w srebrze lub papierach.
8. W dniu 15 sierpnia 1870 subskrybent, który jeszcze nie odebrał przypadających na niego akcyj lub obligacyj, traci w tym względzie wszystkie swe prawa, a oprócz tego przepada mu jego kaucya.
9. Wszelkie wpłaty jakoteż odbiór akcyj i obligacyj, winny się odbywać w tych miejscach, gdzie się odbyła subskrybcya.

Wiedeń 11 Czerwca 1870.

W Imieniu Koncesyonaryuszów: UNION-BANK.

PROSPEKT.

Przeznaczeniem Morawsko-Szląskiej kolei centralnej jest bardzo pożądane połączenie północno-zachodniej Morawii z zachodnim Szlązkiem. Kolej ta prowadzić będzie podobnie jak dawna droga pocztowa z Wrocławia do Wiednia, z Ołomuńca przez Gross, Wisternitz, Hombock, Groswasser, Bern, Domstadt, Dittersdorf, Kriegsdor do Freudenthal, zkąd według przyzwolenia król. rządu pruskiego połączy się pod Leobschütz z siecią pruskich kolei żelaznych, z której strony rozpoczęto już nawet budowę.

Drugie połączenie przyjdzie do skutku przez Hennersdorf i Ziegenhals do Nissy. Wreszcie boczne linie prowadzić będą z Kriegsdorf do Römerstadt, z Breitenau do Wirbenthal i z Jägerndorfu do Opawy, przez co połączy się z koleją północną Cesarza Ferdynanda. Tym sposobem obejmie kolej w mowie będąca Hannę, jedną z najbardziej urodzajnych okolic monarchii, a ztąd nadzieja znacznego frachtu zboża, mąki, cukru, piwa, słodu i tym podobnych produktów.

Wielkie dla tej kolei znaczenie ma górnictwo. Począwszy od Hombock i Gross-Wisternitz aż do Friedlandyi ciągną się prawie niezmierzone pokłady łupku, a doskonała jakość tego minerału zapewnia bardzo wielki wywóz.

Podobne znaczenie można przypisać bogatym pokładom rudy żelaznej przy Brockersdorf i Johannistal, która tak jest wyborna, że dzisiaj chociaż na kołach dostarczaną bywa już to dla sławnej hamerni braci Klein, a nawet do fabryk bar. Rothschilda i Kolei północnej. — Morawsko-szlązka kolej centr. właśnie te kierunki połączy ze sobą.

Najważniejszym frachtem wogóle dla kolei jest węgiel kamienny. Dzisiaj północno-zachodnia Morawia i Szlązk, gdzie przemysł w tak wysokim stopniu się rozwinął, muszą sobie sprowadzać ten artykuł dalekiemi ubocznemi drogami z kopalni Ostrawskich. Za pomocą Mor.-Szlązkiej kolei centralnej otworzone zostaną dla tyyh krajów niewyczerpane kopalnie węgla w Górnym Szlązku i to najkrótszą drogą — i kiedy dzisiaj cetnar węgla loco Ołomuniec 62 cent. kosztuje, zapomocą Mor.-Szl. kolei centr. z Szlązkich kopalni sprowadzony, będzie kosztował tyko 40 cent.

Do tego dołączają się jeszcze ogromne, dobrze zagospodorowane lasy arcybiskupa, kapituły ołomunieckiej i zakonu niemieckiego, które nawet dzisiaj dostarczają materyału do Niemiec północnych i budulca na okręty do Hamburgu.

Znany jest rozwój przemysłu krajów koronnych tu wspomnianych. Tu ma swoją główną siedzibę starodawny przemysł morawski lniany, wełniany i sukienny, dla którego z powstaniem kolei nowa nadchodzi epoka. Na równie wysokim stopniu rozwoju znajduje się przemysł wyrobów kruszcowych.

Równie spodziewać się należy licznego ruchu osobowego, ponieważ kraje te należą do najwięcej zaludnionych w monarchii.

Mor.-Szl. kolej centralna oprócz tego zajmie niepoślednie stanowisko jako ogólna droga handlowa, gdyż przez połączenie dogodne z Nisą i Loebschütz prowadzi najbliżej do portów morza Baltyckiego.

Union-Bank przeświadczony, że przedsiębierze budowę wiele obiecującej kolej, nie spuszcza też z oka istotnych stosunków targu pieniężnego. Chociaż mor.-szl. kolei centralnej przyzwolono 30-letnie uwolnienie od podatków, zupełną wolność taryfy i prawo wywłaszczenia, ważność tego ostatniego okazuje się z wysokiego kursu morawskich i szlązkich obligacyj indemnizacyjnych w przeciwieństwie do wegierskich, galicyjskich itd. to przecież zdawałoby się, że jej nie dostaje innym kolejom udzielonej gwarancyi państwowej.

Jednakże wszystkie w Austryi istniejące bez gwarancyi państwowej koleje, dlatego że je jedynie wywołała istotna potrzeba, wydały wkrótce znaczne zyski dla przedsiębiorców.

L. 1584

Ogłoszenie licytacyi.

(1015-2-3)

Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu uwiadamia się chęć kupna mających, iż na dniu 22 Czerwca b. r. o godzinie 10tej przed południem odbędzie się przy dworcu kolej żelaznej w Oświęcimiu w hotelu „Zator“ egzekucyjna sprzedaż 1117 funtów cłowych chmielu.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim dnia 11 Czerwca 1870 r.

Ogłoszenie.

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek polecenia ck. Sądu powiatowego Wadowickiego z dnia 12. Czerwca 1870. r. do L. 2357, odbędzie się w Spytkowicach w dniu 21. Czerwca r. b. i w następnych dniach w drodze publicznej licytacyi sprzedaż przedmiotów po ś. p. Kajetanie Wolskim pozostałych, a mianowicie: w pierwszym dniu sprzedawane będą sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze, bryczki, powozy, ubiory na konie; — zaś w następnych dniach bydło, nierogacizna i 92 koni, które to ostatnie są po większej części pochodzenia szlachetnego krwi angielskiej, arabskiej i francuzkiej.

Wadowice dnia 14 Czerwca 1870.

Dr Edward Stiasny

c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

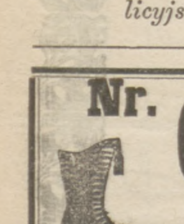
1061-2-3

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejnego w Bochni, z roczną płacą 360 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs. — Chcący starać się o tę posadę, winni być Doktorami medycyny, chirurgii i akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach. Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania, mają być najpóźniej do dnia 30 b. m. do podpisanego Zarządu wniesione. Instrukcye lekarza kolejnego przejrzeć można w Biórze Zarządu we Lwowie i na każdej stacyi.

Lwów 11go Czerwca 1870. (967 2-3)

Z Zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy w słabościach c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.



Nr. 2 Mariengasse w Wiedniu znajduje się pierwszy i największy w Austryi

główny Skład Obuwia EMANUELA STERNA

dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamaszki męzkie, damskie i dziecinne w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.

Kamaszki mezkie (338-6-36)

ze skóry kozłowej złr. 4·50 — z podw. podeszwami złr. 5.
Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . . złr. 5
„ gładkiej, z podw. podeszw. złr. 5·80 — wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6·50 — z poczwórną podeszw. złr. 7·50 — z korkowemi podeszwami złr. 8·50.
Dla cierpiących na nogi złr. 5·50 — z podw. podeszw. złr. 6 — z lakier. kapami z pojed. podesz. 6·50 — z podw. podesz. złr. 7.
Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podeszwą złr. 6 — w najlepszych gat. 6·50 — wyszywane 6·80 — z kapami złr. 7.
Lakierki salonowe złr. 6 — wyszywane 6·50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasie najlepszego gatunku złr. 8.

Kamaszki damskie:

Prunelowe na gumie obszyw. skórą złr. 2·80 - z kapami lakierowanemi złr. 3·70 — najlep. półskór. z kapami lak. złr. 4·50 — wysokie złr. 5·50— Fantasie złr. 6 — z przodu sznurowane z rozet. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4·— z najpięk. rozet. wysokie złr 4·50— z kapami lak. złr. 4·80— wys. Fantasie 5·50. Czarne lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej.
Skórz. lub aksam, na gumie półskór. złr. 3·50 na gumie półskór. z kap. lak. złr. 4· — najlepsze złr. 4·50 — Fantasie złr. 5 — pasowe złr. 6½— wysokie złr. 6·50— Fantasie 6·50 - z przodu sznurow. półskór. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4— wysok. najlep. kap lak złr. 5 — Fantasie złr. 6 — pasowe złr. 5·80 najlepsze złr. 6·50. (338-12-36)

Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do	„	7·—
dto wys. z przodu sznurow. od 5 do	„	8·—
Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do	„	6·50
dto wys. z przodu sznuro. od 6 do	„	7·50

Kamaszki dla dzieci:

Skórzane, prunellowe, aksam., z przodu sznurowane wysokie złr. 2·50— najlepsze złr. 3— wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3·80.

Kamaszki dla dziewcząt:

Skórk. prun., aksam„ z przodu sznur.	„	2·60
dto najlepsze	„	3·—
dto wyso. z przodu sznur. pasowe	„	3·80

Kamaszki dla chłopców:

cielęce lub kozłowe , ...	„	3·—
dto z podwójną podeszwą	„	3·50
dto dto obszywane . . .	„	3·80
dto polskie buciki z cholewami . .	„	6·50

Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1·20 do złr. 3·50.
Wielki wybór Bucików z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.
Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam. atłasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5·50 do złr. 8.
Kupcy hurtownicy otrzymują znaczną zniżkę. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Towarzystwo Poznańskie,

w zamiarze wystawienia Fabryki potrzebującej siły ruchomej napowietrznej, życzy zakupić odpowiedni plac położenia górzystego w bliskości Krakowa.—Zgłoszenia w tym względzie przyjmuje *Ignacy Kreitler*, Ajent w Krakowie tylko do 30go b. m.

(1027-3 4)

Uwiadomienie.

Chcąc wielokrotnym żądaniom zadość uczynić, sprowadziłem



FILTRY

w formie kieszonkowej do podróży; naczynia metalowe, lub kamienne; także i Filtry bez naczyń, przy których wąż gutaperkowy z kurkiem metalicznym, aby, w pierwsze lepsze naczynie z wodą wsadzony, mógł funkcyonować, więc bez dolewania i pilnowania woda filtrowana bez ustanku sama odpływa; ten ostatni gatunek jest najtańszy. — Polecam Szanownej Publiczności ten praktyczny i w każdym domu, tak w mieście jak na wsi niezbędny artykuł.

(998-2 4) ***Tadeusz Tarasiewicz* w Krakowie.**

WODY VICHY.

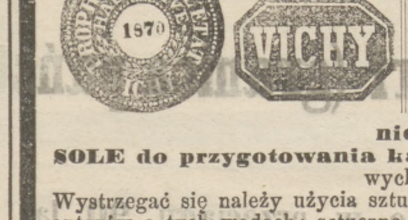


Znane i doświadczone w wielu ciężkich słabościach, okazały zadziwiającą skuteczność. Są one alka liczne i gazowe. Łatwe do zażycia, rozprowadzane bywają przez cyrkulacyą krwi do wszystkich organów i tkanek ciała, które lekko lub mocniej pobudzają stosownie do potrzeby, przywracają energią, żywotność tkanek ciała i błon śluzowych, a tym sposobem sprawiają ogólne wzmocnienie. (767-4 12)

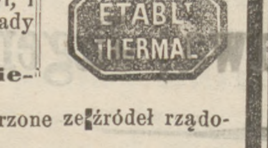
Wody Vichy używają się z pomyślnym skutkiem przeciw zubożeniu krwi, bladaczce, upławom, mozolnemu powrotowi do zdrowia, (źródło Mesdames), w słabościach organów trawienia, zamuleniu wątroby i śledziony, zatwardzeniach wnętrznościowych, tworzeniu się żwiru żółciowego w ciele, przeciw kamieniowi, gastralgiom, dyspepsyom (źródło Grande-Grille i Hopital), przeciw boleściom krzyża, pęcherza, pedogrze, diabetis, (źródło Celestins i Hauterive).

Jest bardzo ważne, aby źródło każde stosowano do właściwych chorób, bo woda z jednego źródła, przepisana specyalnie na jaką słabość, użyta w innej chorobie, może się stać szkodliwą. Prócz tego doświadczenie wykazało, że użycie źródeł zmieniać się powinno stosownie do płci, wieku i konstytucyi, i dla tego niezbędnem jest zasięgać rady lekarzy co do wyboru źródeł.

Wzór kapsułki osadzonej na szyjce każdej butelki Vich.



Fac-simile pastylków Vichy przez rząd kontrolowanych.



Pastylki ułatwiające trawienie ze soli naturalnej Vichy.

SOLE do przygotowania kąpieli Vichy w domu, wytworzone ze źródeł rządowych, pod nadzorem rządowym.

Wystrzegać się należy użycia sztucznych wód Vichy, zamiast naturalnych. Prosimy czytać autorów o tych wodach; sztuczne Wody Vichy psują żołądek zamiast go wzmacniać i leczyć.

Administracya Centralna Kompanii dzierżawców źródeł mineralnych Vichy w Paryżu. 22 Boulevard Montmartre. — w Krakowie w apt. I. Trauczyńskiego i St. Feintucha,

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że pan **W. Goldwasser w Krakowie na Stradomiu,** w domu Cypresa **naprzeciwko Hotelu Londyńskiego**, utrzymuje skład naszych

Wód mineralnych,

który zawsze zaopatrujemy świeżemi przesyłkami; możemy więc ten **skład wód mineralnych** jak najlepiej polecić.

W Maju 1870 r.

C.k. Inspekcya zdrojowa **w Krynicy** F. Murdzinski. J. Machalski.
Dyrekcya zdrojowa **w Szczawnicy** . . Józ. Stefan Szalay.
Dyrekcya zdrojowa **w Karlsbadzie** . . . Henryk Mattoni.
Dyrekcya zdrojowa **w Franzensbadzie** . . Winc. Prökl.
Inspekcya zdrojowa **w Marienbadzie**, K. Staab. A. Schneider

Oprócz wyż wymienionych Wód mineralnych, są także **wszystkie inne Wody mineralne, tak krajowe jak zagraniczne** na Składzie, których w **każdym tygodniu świeże transporta** nadchodzą.
Przesyłki załatwiam jak najpunktualniej za pobraniem należytości.
Ceny, czy dla kupujących hurtownie czy cząstkowo, bardzo umiarkowane.
Opis źródeł dodaję bezpłatnie, (920--3)

W. Goldwasser,

na Stradomiu, domu Cypresa,
naprzeciwko Hotelu Londyńskiego.

Polecenia na c. k. giełdę

dla lokowania kapitałów i spekulacyj

przyjmuję pod znanemi *najumiarkowańszemi* warunkami za dziesięcioprocentową *wkładką w gotówce lub papierach wartościowych a skutkiem korzystnego położenia mego lakalu naprzeciwko c. k. giełdy* wypełniam takowe *najrzetelniej natychmiast i dokładnie* po kursie w tej chwili będącym.

A. GOLDSCHMIDT.

Kantor bankowy i wymiany

w Wiedniu Wallnerstrasse 10 (Palais Montenuovo) naprzeciwko giełdy.

Programy bezpłatnie (950-3-6)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę),

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-76-208)

Wielki wybór najświeższych Obić pokojowych

francuskich, angielskich, pragskich, oraz Szlaków i ozdób do tychże.

Storów do okien płóciennych malowanych.

Wielki Skład amerykańskich Maszyn do szycia

stolikowych w systemach:

Wheelera & Wilsona, Howego i Singera,

ręcznych, w systemach:

la Reine i Non plus ultra,

po najtańszych cenach utrzymuje;

oraz **nauki szycia i reparacyj** wszystkich systemów maszyn podejmuje się

(890-5) Handel ***Józefa Jahna*** w Krakowie.

Elixir Selerowy.

Zbawienne działanie Elixiru tego na narzędzia moczo-płciowe, znane i używane od najdawniejszych czasów, przyrządzany najtroskliwiej z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i orzeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną narzędzi płciowych; i podtrzymuje ich działanie, przy częstszem używaniu tegoż, do najpóźniejszego wieku.

Skład na Galicyę w aptece p. *Stockmara* w Krakowie. Flakon z przepisem używania 3 złr. w. a., z przesyłką pocztową 25 c. więcej. (804--12

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia, nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek anti-newralgijnych Dra CRONIER Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 -- w Krakowie w aptece p. Trauczyńkiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka. (943-4 -64)

Właśnie wyszedł bardzo powiększony, z rycinami, trzeci nakład dzieła, którego 20.000, już rokupiono w kraju i za granicą

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen u. Heilung.

Dargestellt von ***Dr Bisenz,*** Mitglied der med. Facultät in **Wien,** Cena **2** złr., z przesyłką pocztową **2·30**. do nabycia *w Zakładzie ordynacyjnym dla chorób sekretnych (szczególnie osłabienia)* ***Dra Bisenz,* w Wiedniu, Stadt, Currentgasse Nr. 12**, II. piętro.— Ordynuje codziennie od g. **11 — 4.** Rady udziela listownie i lekarstwa przesyła. Za zaliczką pocztową nic nie posyła. (72-28-)

20 lat istnienia, 15 lat odznaczenia.



Opony na towary,

Nieprzemakalne WASSERDICHTE



REGENMÄNTEL. Płaszcze na deszcz

H. Paget w Wiedniu, Stadt, Riemergasse N. 13, I. piętro.
Pierwsza c. k. wyłącznie uprz. Fabryka nieprzemakalnych materyj; II Bezirk. Brigittenau 66, am Damm.
Niemniej: (653-8-20) **surowy Szmirgiel (prawdziwy Naxos). Płótna szmirglowe i Papier nieprzemakalny** Papier na przesyłki pocztowe, **Wiaderka ogniowe.**

Fabryka Żaluzyj i Storów drewnianych

***J. Jürgensa* we Lwowie,**

wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych: **Żaluzye** taśmowe lakierowane; **Story** drewniane tkane w różnych kolorach i deseniach, oraz z malowidłami; **Parawany, Zasłonki** do okien, pieców i kominków; **Antepedia kościelne, Dywany** nad łóżka, **Nakrycia** na stoły i t. p. (955-3-6)

Zamówienia podług wzorów uskuteczniają się w najkrótszym czasie i przyjmują także Handle PP.: ***F. B. Hahn* w Krakowie** — ***K. Kopacz* w Stanisławowie** — ***A. W. Grott* w Sokalu,**

Kąpiele słone i morskie w Colberg.

Otwarcie kąpiel słonych w d. 20 Maja,

kąpiel morskich jak tylko pogoda na to pozwoli, w początku a najpóźniej w połowie Czerwca.

Skuteczność **kąpiel słonych** przez używanie wzmacniającego powietrza morskiego, a następnie kąpiel morskich nadzwyczaj się wzmaga, zaś **zakłady kąpielowe**, odpowiadają wszelkim wymaganiom nowoczesnym. W wytwornym teatrze **towarzystwo artystów dawać będzie przedstawienia**, w gościnnych rolach wystąpi najprzód panna Vestvali i pan Hendrichs. Bezpośrednio na brzegu leżący, obszernym parkiem otoczony pałac, **powiększonym został salą obiadową, pokojami do gry, czytania, bilardowemi** etc. Codziennie muzyka wojskowa, reuniony, bale, przejażdżki po morzu, koncerta słynnnych artystów, **wyborna restauracya.** Bezpośrednia komunikacya koleją żelazną **z Berlinem i Creutz, a od 1 Lipca** także z **Gdańskiem.** Dworzec kolei w miejscu kąpielowym. Odległość brzegu od miasta 15 minut. (738--6)

Sławny

Balsam Vetoriniego.

Powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębnienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut co dzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszekie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając warzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w.a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptek ***W. Redyk i Dr Sawiczewski,*** E. Stockmar i J. Jahn, J. N. Walter, — we Lwowie i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Odznaczone w Paryżu 1867.

Świadectwo.

Prawdziwy biały Syrop piersiowy jedynego wynalazcy i fabrykanta G. A. W. Mayera w Wrocławiu, poddałem w mojej chemicznej pracowni różnym próbom dokładnego chemicznego rozbioru, tak co do gatunku jak też co do ilości, i mogę tylko potwierdzić *kilkakrotne świadectwa radzcy zdrowia i król. fizyka obwodowego pana Dra Klose*, również *zdanie naukowe i chemiczny rozbiór król. fizyka policyjnego i radcy lekarskiego pana Dra Wendla*, niemniej świadectwo praktycznego lekarza pana *Dra Schwanda*, którzy panowie jednozgodnie potwierdzają, że części składowe białego Syropu piersiowego *Mayera* są tylko w cukrze rozpuszczone, lipkie, wegetabiliczne substancye, zawarte stósownie we wymienionym Syropie. Powyższe moje orzeczenie potwierdzam zgodnie z prawdą. (817)

Wrocław w Styczniu 1867.

Dr Werner,
Dyrektor Bióra politechnicznego.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Bochni u p. *Wojciecha Pachuckiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhecht*.

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7. Grudnia 1858, do L. 130/864. (155)

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Promessy losów kredytowych,

których ciągnienie dnia 1 Lipca r. b. nastąpi, wraz ze stęplem po **4·50**.

Oryginalne losy miasta Bukaresztu,

których ciągnienie 1 Lipca r. b. nastąpi, po **10 złr.**

Oryginalne losy Brunszwickie,

których ciągnienie d. 1, Lip. b. r. nastąpi, po **złr. 36**, sprzedaje

K. Bartl* w *Krakowie

Rynek główny Nr. 14.

(1032-2-5)

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:*

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. **J.-P. Laroze et Ce**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

43-23)

Kurs papierów i pieniędzy

	żądają	płacą
Kraków 18 czerw.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95¾	94½
Bankn. pol. 100 złr.	437	433
Ruble ros. za 100 rsr.	155½	154½
Talary pr. za 100 tal.	177½	176½
Bankn. pr. za 100 złr.	84½	84
Srebro nowe austr.	118½	117½
Dukat ważny	5 76	5 66
Napoleon d'or	9 60	9 45
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4% gal. listy zas. bez k.	77¼	76¾
5% „ „ „ „ „	84¼	83½
Obl. indemniz. z kup.	76	75¼
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	248	246
„ L. Cz. z całą wpł.	207	205
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ 6% ban. rustyk.	91 50	91 —
Listy gal, ban. hip.	88 —	87 50
Wiedeń 17 czerw.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 95	59 85
5% „ „ „ sreb.	68 60	68 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	98 25	97 75
„ „ czeskie	96 50	95 50
„ „ węgiers.	80 50	80 —
„ „ galicyj.	75 —	74 50
„ „ bukow.	74 25	73 50
„ „ siedmg.	78 —	77 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	109 —	108 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 40	98 20
4% galicyjskie	— —	76 50
5% „	85 —	83 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 25	90 75
5% węgierskie. los.	90 75	90 25
5% zakł. kred. austr.	106 —	105 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	91 —	90 50
5% Domin. pań. 120 fl.	128 —	127 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	236 50	235 50
„ „ „ 1854	89 50	89 —
„ „ „ 1860	95 40	95 20
„ „ „ 1864	115 50	115 25
„ Comorente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	161 75	161 25
„ żegl. par. na D	100 50	100 —
„ Księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palfy	30 50	30 —
„ ks. Klary . .	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy .	34 50	34 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	721 —	719 —
Zakładu kredytow.	255 50	255 20
Żeglugi par. na Dun.	599 —	598 —
Kolei półn. Ferdynan.	2290	2285
„ rządowej fr.-a.	396 —	395 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	216 50	216 —
„ Pardubickiej .	175 25	174 75
„ południowej .	195 50	194 30
„ Galicyjskiej . .	248 —	247 75
„ Czerniowieckiej	205 75	205 25
Kol. węg. półn. wsch.	165 50	165 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	167 50	167 —
Akc. kol. Alf. finmań.	174 50	174 —
„ „ Kosz.-Bogum.	63 25	62 75
„ „ Siedmiogrodz.	172 50	172 —
„ „ Cisańskiej.	243 50	243 —
„ „ Wschod. węg.	97 —	96 50
Akcye Bank. ang. au.	315 —	314 50
„ „ angl. węg.	95 —	94 —
„ Zakł. kred. węg.	86 75	86 25
„ banku frank. austr	118 25	117 75
„ „ węgierskiego	55 5	50 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	110 —	100 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	103 —	107 —
„ dla obrot. ogól.	113 —	112 —
„ Tow. han. pł. leś.	40 —	39 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	94 75	94 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 25	93 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	145 —	144 75
„ „ Emis. 1867 „	145 —	144 75
Kol. połud. St. 500 fr.	117 —	116 75
„ Bony 1870-1874 6%	247 —	246 —

	żądają	płacą
Kol. płn. C.F. 100 fl. k. m.	92 20	91 80
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	107 50	107 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	81 75	81 25
— — w srebrze „	97 25	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	102 50	102 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	98 50	98 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	84 10	83 90
„ „ „ Emisya 1867.	94 25	94 —
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	92 —	91 75
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	92 50	92 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	95 —	94 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	103 50	102 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	- - —	— —
„ — obrączk. .	5 71	5 69
Złoto *al marco* . .	5 68	5 67
Napoleondory . . .	$9\ 50^5$	$9\ 49^5$
Fryderyki	9 95	9 85
Luidory (niemieckie)	9 70	9 60
Suwereny angielskie	11 92	11 85

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	117 25	116 75
Srebro, kupony . . .	117 75	117 —
Talary związkowe .	— —	— —
Prus. bilety kas. . .	1 77	1 76
Lwów 15 czerwca.		
Dukat holenderski .	5 73	5 66
„ cesarski . . .	5 76	5 68
Półimperyał rosyjski	10 —	9 85
Rubel srebr. rosyjski	1 94	1 88
„ pap. „	1 54¼	1 53¾
Talar pruski	1 80	1 78½
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 25	83 75
„ „ 4%	76 25	75 75
Listy zast. banku hip.	90 60	90 25
Obligi indem. b. kup.	75 25	74 70
Akcye kol. gal. b. kup,	238 50	238 75
„ „ lwow.-czer.	206 —	205 —
Akcye Banku hip. gal.	103 50	102 —
Warsz. 15 czerw.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 9	92 84
„ „ 2 ser. „	93 9	92 76
kupon „	— —	1 91 1/9
Listy zastawne nowe	93 33	93 17
kupony	— —	2 38 3/8
Listy likwidac. „	75 2	74 52
kupon „	— —	15 5/9 —
Kolej warsz. wied „	71 25	— —
„ warsz byd. „	73 —	72 —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*